Nr. 206 (2387) | Warszawa, Wtorek 29 Lipca 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
Zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	Nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

O nową politykę zagraniczną.

Nominacja p. Aleksandra Skrzyńskiego zakończyła kryzys na stanowisku ministra spraw zagranicznych, zakończyła w sposób — zdaniem naszem — najlepszy, z pośród wszystkich możliwych w dzisiejszej sytuacji politycznej.

P. Skrzyński nie jest socjalistą i nie pozostaje w żadnym związku organicznym z Polską Partją Socjalistyczną. Należy on wszakże do tych nielicznych, niestety, dyplomatów naszych, którzy zrozumieli sens „nowych czasów", którzy mają inicjatywę i energję, umieją pracować i... umieją ryzykować. Dlatego też uważamy tę nominację za tryumf myśli państwowej, a burczenie prasy prawicowej umacnia nas tylko w tym poglądzie.

Plechanow bodaj mawiał, że polityk (a każdy dziennikarz jest politykiem) powinien mieć poczucie komiki. Inaczej staje się śmiesznym, a więc niegroźnym. Gdy rozbrajająca w swej... bezczelności (wyrażenie ostre bardzo, ale w danych okolicznościach chyba za łagodne) „Gazeta Poranna" pisze z powodu ustąpienia p. Zamoyskiego i mianowania p. Skrzyńskiego o „zaniepokojeniu większości polskiej opinji publicznej", — ów brak niezbędnego poczucia komiki uderza każdego czytelnika.

Jak wiadomo, P.P.S. i „Wyzwolenie" krytykowały nieraz surowo metodę pracy i taktykę p. Zamoyskiego. Obrońcami b. ministra byli stale przywódcy prawicy. I — przyznaję — do głowy mi nie przyszło, żeby udział tychże przywódców w planach zastąpienia p. Zamoyskiego przez p. Thugutta miał być przed pierwszym zakonspirowany nie przez kogo innego, ale właśnie przez własny obóz polityczny. Wszak to rozstrzygnęło ostatecznie o jego dymisji. P. St. Grabski zadał cios śmiertelny dotychczasowemu kierownikowi naszej polityki zagranicznej, p. St. Grabski stał się nieoczekiwanie sprzymierzeńcem p. Dąbskiego i moim, do niego „Dwugroszówka" powinna zwrócić przedewszystkiem swoje pretensje.

A co się tyczy „większości polskiej opinji publicznej", — powątpiewać wypada, czy posiadała ona powody do zachwytu nad caloroczną epopeą mężów zaufania prawicy w dziedzinie naszej polityki zagranicznej. Zaczęliśmy od „pechowego" p. Seydy, skończyliśmy na zupełnem odosobnieniu akurat w przededniu zgromadzenia Ligi Narodów i podczas decydujących rozmów w Londynie.

Stronnictwa prawicowe, cały wogóle obóz t. zw. niesłusznie „narodowy", zdawały trzykrotnie egzamin państwowy: ze skarbowości w okresie p. Kucharskiego, z taktu w polityce wewnętrznej za strajku listopadowego i — najdłużej — z polityki zagranicznej, w którym to zakresie ogół polski jest najbardziej wytrzymały. Wszystkie trzy egzaminy wypadły fatalnie. Nic nie pomógł nawet p. Stroński swą bohaterską — według świadectwa prof Aularda — walką przeciwko „numerus clausus" na Kongresie ljońskim.

I dlatego można przejść spokojnie do porządku dziennego nad „zaniepokojeniem" dwugroszowej „opinji publicznej".

P. Skrzyński obejmuje tekę w chwili wyjątkowo trudnej. Nie będziemy odeń wymagali ani cudów, ani oszałamiających powodzeń. Mamy wszakże prawo żądać odrazu jednego: *aby Polska osiągnęła nareszcie własny program polityki zagranicznej*, abyśmy taki program posiedli.

Próby skierowania losów państwa na drogi, wytknięte przez myśl narodowo-demokratyczną, zawiodły całkowicie. Wogóle ostatnie miesiące nie były dla tej myśli szczęśliwe. Ustawy językowe — przy wszystkich ich wadach i brakach — stanowią jawną kapitulację ideologji nacjonalistycznej przed wymogami życia. Konferencja londyńska bez udziału Polski i bez uwzględniania jej potrzeb, interesów i dążeń, wyobraża ostateczny stopień upadku tej linji politycznej, którą prowadzili pp. Seyda, Dmowski i Zamoyski, a której na imię: bierne, ciche, spokojne, onieśmielone „trwanie" w Europie bez ambicji i bez... głosu.

Ta bierność nie była przypadkowa. W epoce Mac Donalda i Herriota, w epoce zachodu słońca faszystowskiego gra ona rolę logicznego odpowiednika nacjonalistycznej polityki wewnętrznej. Zajmiemy dumnie należne nam, jako narodowi, miejsce wśród innych ludów świata wtedy dopiero, gdy Senat „w... lekkomyślności niepojęty" przestanie odraczać ustawy językowe do 1 kwietnia 1925 r., a za temi ustawami pójdą następne, gdy panowanie reakcji społecznej będzie złamane w stosunkach wewnętrznych państwa.

To też nie wymagamy od p. Skrzyńskiego cudów. Ale zrobić może on dużo; polityka zagraniczna Rzeczypospolitej wychodzić musi odtąd z założenia, że szacunek i współdziałanie Europy zdobyć może tylko kraj, który czynnie pracuje nad utrwaleniem pokoju światowego, ma odwagę samodzielności w myśleniu i postępowaniu a — nadewszystko — ma zrozumienie dla wielkiego pochodu ludzkości ku demokracji i postępowi społecznemu.

Radbym wierzyć, że p. Wł. Grabski, podpisując naprzekór p. Głąbińskiemu nominację p. Skrzyńskiego, zda sobie sprawę, jakim błędem było rozporządzenie o przedłużeniu czasu pracy na Górnym Śląsku, jakim błędem właśnie ze stanowiska polityki zagranicznej.

A cechą prawdziwych mężów stanu jest odwaga cywilna przyznawania się do błędów.

M. Niedziałkowski.

Anglja a sprawa rozbrojenia i bezpieczeństwa.

(Korespondencja własna)

Motywy odrzucenia projektu Ligi. — Powody istotne. — Cios, wymierzony w Ligę?

II.

Londyn, 23 lipca.

Motywy odrzucenia przez Anglję projektu traktatu gwarancyjnego ująć się dadzą, jak następuje:

1. Wątpliwości budzi sprawa określenia przez Radę Ligi Narodów, kto jest napadającym (agressor) w razie wybuchu wojny.

2. Niemożliwością wydaje się niezwłoczna i skuteczna pomoc dla państwa, które stanie się ofiarą napadu, a to z tego powodu, że trudno będzie dojść do porozumienia w sprawie jednolitego kierownictwa wojskowego.

3. Wielka Brytanja byłaby zmuszona do zwiększenia swych zbrojeń morskich, gdyby traktat miał wejść w życie.

4. Z politycznego punktu widzenia na krytykę zasługuje część projektu, pozwalająca na zawieranie t. zw. częściowych układów.

5. Traktat dałby zbyt wielką władzę w ręce Rady Ligi Narodów, i to władzę wykonawczą, podczas, kiedy Liga Narodów jest instytucją narazie opinjodawczą.

Wskutek tego rząd brytyjski, odmawiając swego poparcia projektowi Ligi, proponuje zwołanie międzynarodowej konferencji specjalnie dla sprawy redukcji zbrojeń.

Obszerna motywacja zawiera kilka ciekawych poglądów. Presję ekonomiczną na państwa, wykraczające przeciw traktatowi słusznie nazywa bardzo powolną w działaniu. Co do wystąpienia zaś wojskowego, to może ono być skuteczne, jeżeli jest przygotowane zawczasu i szybko wykonalne. O jakichkolwiek planach wojennych, opracowywanych zawczasu, mowy być nie może, kiedy się mówi o wzajemnem bezpieczeństwie i przynależności wszystkich państw do układu A wykonanie decyzji o przedsięwzięciu kroków wojennych, jeżeliby miało być skuteczne, nie opierając się na wspólnym planie operacyjnym, musiałoby być oddane w ręce jednolitego kierownictwa zwierzchniego, jak dowiodło doświadczenie wojny światowej. Doświadczenie to jednak dowiodło również jak trudno jest jednemu państwu powierzyć swe siły zbrojne kierownictwu obcemu.

Dalej pomoc zależna od zgody państw, do których się po nią zwraca Liga, nie jest dostateczną gwarancją, która skłonićby mogła do redukcji zbrojeń. Co się tyczy Anglji, to doprowadziłaby do wzrostu zbrojeń morskich z chwilą, kiedy projekt przewiduje, że flota morska i powietrzna, jako najbardziej zdolne i przygotowane do szybkiego wystąpienia, pierwsze mogą być przywołane do niesienia pomocy napadniętemu.

Punkt o częściowych układach stwarza niebezpieczeństwo tworzenia kontrukładów w odpowiedzi na zawierane i grozi powrotem do starego systemu aljansów i kontr-aljansów, które były tak wielką groźbą dla pokoju.

Wreszcie — zdaniem rządu angielskiego — projekt układu „zawiera niepożądane rozszerzenie kompetencji Rady Ligi Według art. 16 paktu o Lidze, Rada może jedynie zalecać pewne postępowanie, a według art. 10 może jedynie doradzać". Tymczasem projekt układu pozwala Radzie Ligi decydować. Rada Ligi jest zupełnie niewłaściwem ciałem do zarządzania siłami wojskowemi, które mają być skierowane przeciw jakiemukolwiek państwu.

Rząd brytyjski zatem uznaje, że „przyjęcie projektu nie może być zalecone". Jednak w dążeniu swem do powszechnego rozbrojenia i pokoju, uważa że specjalna konferencja ma być zwołana i wziąć mają w niej udział państwa, nie należące jeszcze do Ligi. Na konferencji tej możnaby wziąć pod obrady niektóre poglądy, wyrażone w projekcie. Z konkretnych propozycji, już wziętych pod uwagę, zasługuje na wymienienie projekt zon demilitaryzacyjnych, utrzymanie niektórych granic pod kontrolą międzynarodową, zwiększenie władzy Międzynarodowego Trybunału itd.

Tyle odpowiedź angielska, która wywołała sporo nieprzychylnych komentarzy w prasie szwajcarskiej, francuskiej i części angielskiej, i wywołałaby obszerniejszą dyskusję gdyby nie to, że przesłoniły jej znaczenie obrady konferencji londyńskiej. Istotnie, dziwnem się wydaje, aby rząd Mac Donalda, który wypowiedział się niedawno jeszcze, że sprawę bezpieczeństwa rozumie w ten sposób, iż gwarancje mogą być udzielone tylko w skali szerokiej, ogólnej — zadał tak silny cios pierwszemu konkretnemu projektowi rozbrojenia i wzajemnej pomocy, cios, który trafia w autorytet Ligi Narodów. Projekt nie jest bez zarzutu, wiele punktów podlegać może surowej krytyce; należałoby ją podjąć i projekt naprawić. Odrzucenie całego projektu, to zbyt daleko idący srodek. Rząd angielski ma swoje specjalne powody do niezadowolenia z projektu, ale zupełnie niepotrzebnie, dał aż tak ostry wyraz swej krytyce.

Powody te są liczne i poważne. Przedewszystkiem dominja angielskie nie bardzo się kwapią do tak zrozumianej gwarancji. Są rozrzucone po świecie, niektórym z nich nic zupełnie nie grozi. Poco brać na siebie zobowiązania. Jeżeli chodzi o Kanadę, która ma tak mocny głos w Imperjum, to dominjum to ma swoje specjalne zastrzeżenia ze względu na St. Zjednoczone, które nie wchodzą do Ligi Narodów, a od których decyzji projekt Ligi uzależnia wejście traktatu w życie na terenie Ameryki Północnej. Zdaje się, że właśnie w uchylaniu się St. Zjednoczonych, od udziału w Lidze leży powód główny odrzucenia projektu. Dla Anglji bowiem udział Stanów w ewentualnym układzie gwarancyjnym jest bardzo ważny, ze względu na konieczność utrzymania pokoju tak samo dobrze na Oceanie Spokojnym, jak i na kontynencie europejskim. W wypadku np. zatargu między Japonją a Stanami, Anglja i Australja znalazłyby się w bardzo trudnej sytuacji, będąc związane traktatem z Japonją, podczas kiedy St. Zjedn. byłyby poza traktatem.

Powodu propozycji zwołania specjalnej konferencji należy szukać właśnie w tem, że Anglja chciałaby widzieć na tej konferencji również St. Zjednoczone, tak samo, jak Niemcy i Rosję.

Ale tych powodów oficjalnie nie podano i pozostaje podwójnie przykre wrażenie odrzucenia projektu układu rozbrojeniowego i zlekceważenia Ligi Narodów. Chcę jednak wierzyć, że rację mają ci, którzy mówią, że lepiej się stało, iż rząd angielski postawił sprawę jasno, odrzucił projekt, który uważa za niedobry i zobowiązał się do zwołania międzynarodowej konferencji dla opracowania nowego — niż gdyby dał na projekt Ligi pozorną zgodę i projekt ten stałby się jednym z wielu niewykonalnych.

J. S.

Strajk na G. Sląsku.

Sytuacja na G. Śląsku nie ulega zmianie. Kilkudniowe pertraktacje przedstawicieli związków zawodowych z przemysłowcami nie dały dotąd żadnych wyników. Kapitaliści nietylko domagają się, by robotnicy zgodzili się na 10 godzin pracy dziennie, ale prócz tego żądają, by zarobki pozostały

dotychczasowe, co równa się faktycznemu ich zmniejszeniu. Ponadto wysuwają przemysłowcy cały szereg postulatów innych, które godzą w dotychczasowe prawa robotnicze. To prowokujące stanowisko przedsiębiorców przy zupełnem tolerowaniu go przez rząd, wywołuje wielkie wzburzenie wśród robotników. O ile nie dojdzie do porozumienia, wówczas związki zawodowe ogłoszą w tym tygodniu strajk generalny na G. Śląsku.

Akcja komunistów spala na panewce. W niedzielę zapowiedziane manifestacje komunistyczne nie odbyły się. Występujący w imieniu komunistów „Komitet 21" został aresztowany.

Przeciw zamachowi na 8-godzinny dzień pracy na G. Śląsku.

Uchwała Włocławskiej Rady Zw. Zaw.

(Koresp. własna)

Włocławska Rada Związków Zaw., należąca do Kom. Centr. Zw. Zaw., na posiedzeniu w dn. 26 b. m. po referacie tow. posła Z. Piotrowskiego — uchwaliła jednogłośnie jaknajenergiczniejszy protest przeciw wprowadzeniu przez Rząd 10-godzinnego dnia pracy w hutach na Górnym Śląsku, uważając to zarządzenie za kardynalne naruszenie zasady 8-godzinnego dnia pracy i zamach na najistotniejszą zdobycz polskiej klasy robotniczej.

Włoc. Rada Klas. Zw. Zaw. stwierdza, że stanie solidarnie w obronie 8-godzin. dnia pracy i użyje wszystkich sposobów walki w obronie tego prawa.

Na posiedzeniu Rady klas. — było reprezentowanych 9 związków zaw.

Uchwała Zw. Zaw. we Lwowie.

Na konferencji wszystkich związków zawodowych m. Lwowa, która odbyła się w piątek, uchwalono protest przeciw bezprawnemu naruszeniu ustawy o czasie pracy i wyrazy solidarności dla górnoślązaków, których ostatnie rozporządzenie rządu bezpośrednio dotknęło. Rezolucja zapewnia robotników G. Śląska, że proletarjat Lwowa, stanie w jednym szeregu z nimi w obronie ich i swoich najświętszych praw.

Lewjatan francuski o hutnictwie europejskiem.

„Paris Soir" ogłosił bardzo ciekawy wywiad z lotaryńskim wielkim hutnikiem Schmidtem. Schmidt jest przeciwnikiem układów londyńskich ze względu na to, że 3 miljardy franków złotych, które Francja ma otrzymać nie uzdrowi finansów francuskich, podczas gdy zwolnienie Ruhry przyniesie przemysłowi żelaznemu francuskiemu znaczne bardzo szkody. Z powodu zubożenia świata zapotrzebowanie żelaza bardzo obniżyło się i około 300 pieców wysokich trzeba wygasić. Skoro Niemcy dostaną z powrotem Ruhrę, to znowu staną mocno na targu światowym, francuskie hutnictwo wejdzie w trudne położenie, gdyż przez odzyskanie Lotaryngji francuska produkcja żelaza wzmogła się o sześć miljonów ton, które trzeba sprzedać zagranicą. Trudności tej można zapobiec przez „zdławienie Ruhry".

Uwaga, że niepowodzenie konferencji londyńskiej może odbić się katastrofalnie na kursie franka p. Schmidta nie wzrusza, gdyż spadek franka byłby premją wywozową dla wielkiego przemysłu francuskiego. Dlatego Francja bardziej interesowana jest w sankcjach (opanowaniu Ruhry), niż w reperacjach (odszkodowaniach).

Oświadczenia p. Schmidta są bardzo interesujące także dla Polski, ze względu na metody rządu, podtrzymania polskiego hutnictwa. Przedłużenie czasu pracy w hutnictwie nie zapobiegnie skutkom światowego kryzysu hutnictwa na żelazny przemysł w Polsce. Przemysł nasz wygasił już więcej pieców, niż wedle obliczenia Schmidta na Polskę przypada. Niezdolność konkurencji polskiego żelaza leży na zupełniej innej płaszczyźnie, a nie w czasie roboczym i w płacach roboczych. Rząd rzuca robotników na pastwę przemysłowi, który nie powróci do pełni produkcji. Wewnętrznie chroni cenę żelaza cło, a targu światowego hutnictwo nasze nie zdobędzie, choćby rząd wprowadził 18 godzinną pracę zupełnie bez wynagrodzenia.

Dd.

Drożyzna.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu giełdy towarowo-zbożowej sprzedawano już nowe żyto, w cenie od zł. 10,25 gr. do 11,10 zł. za kwintal loco stacja załadowcza. Żyto stare sprzedawano po cenie 11,40 zł. do 12,35 zł. za 1 kwintal. Pszenicy, jak również jęczmienia nie ofiarowano. Owies poznański sprzedawany był wczoraj 15,45 zł. za 1 kw. loco stacja załadowcza i owies kongresowy po 17,50 zł. za kwintal franco Warszawa. Mąka i otręby bez zmiany. (v.).

O PRZYWÓZ CHLEBA DO WARSZAWY.

Wydział Zaopatrywania magistratu m. Warszawy uważa, iż nie mógłby podjąć się sprzedaży chleba dostarczanego z piekarń miejscowości, położonych w pobliżu Warszawy, z tego powodu, iż chleb ten przybywałby w nieodpowiednim stanie zarówno pod względem sanitarnym, jak i pod względem wyglądu, albowiem przechodziłby przez cały szereg zbędnych rąk. Wydział Zaopatrywania jest zdania, iż interwencja rządu w kierunku dalszego obniżenia ceny mąki byłaby skuteczniejsza i bardziej wskazana dla obniżenia ceny chleba (b).

CENY MIĘSA.

W nocy z niedzieli na poniedziałek oraz w ciągu 28 lipca dokonano uboju 380 sztuk wołów i około 300 sztuk cieląt. Wobec dużego zaofiarowania, na rynku panowała w stosunku do tych gatunków mięsa tendencja zniżkowa. Ceny jednak nie wykazały większych odchyleń. Mięso wołowe sprzedawane było: zadnie od 1 zł. 30 gr. do 1 zł. 85 gr., przednie koszerne zaś od 1 do 2 zł. 30 gr., otoki od 1 do 2 zł., podroby od 70 do 80 gr. za kg. Mięso cielęce: zadnie od 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 70 gr., koszerne zaś od 1 zł. 50 gr. do 2 zł. za kg. (b.).

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO.

Ceny jaj w dniu wczorajszym wynosiły 100, 90 i 80 zł. za jedną skrzynię, zawierającą 1,440 sztuk w zależności od gatunku. Dowóz nieco zwiększony, tendencja zniżkowa Oczekiwana jest bardzo znaczna zniżka z chwilą opanowania przez władze przemytnictwa jaj zagranicę. (v.).

W SPRAWIE PASKA HOTELOWEGO.

W najbliższych dniach w min spraw wewnętrznych odbędzie się, z udziałem Komisarza Rządu m. Warszawy i właściwych referentów Komisarjatu, decydująca konferencja w sprawie cen, pobieranych w hotelach warszawskich Konferencja ma ustalić zasady polityki Kom. Rządu, zmierzającej do opanowania drożyzny w hotelach, oraz rozstrzygnięcia sprawy ostatniej 50% podwyżki cen w hotelach. (b.).

W SPRAWIE PODWYŻKI TRAMWAJOWEJ.

Min spraw wewn., p. Hübner, wezwał w ubiegłą sobotę przedstawiciela prezydjum magistratu m. Warszawy i oświadczył mu, że Rząd nie uważa sprawy podwyżki taryfy tramwajowej za załatwioną i w dalszym ciągu domagać się będzie cofnięcia tej uchwały.

Władze miejskie oświadczyły, że musiałyby wprowadzić podwyżkę taryfy, niezależnie od kwestji pomocy dla bezrobotnych, ze względu na konieczności inwestycyjne warszawskiej sieci tramwajowej. Oświadczono również, iż obecna podwyżka przynosi sumę, bezwarunkowo znacznie przekraczającą (podobno dwukrotnie) cyfrę 200,000 złotych miesięcznie, przeznaczonych na fundusz dla bezrobotnych i że ustalenie taryfy w wysokości 20 groszy za przejazd jednorazowy, wywołane zostało, jak zaznaczył przedstawiciel magistratu, koniecznością zaokrąglenia ceny biletu.

P. minister spraw wewn., w charakterze szefa władzy nadzorującej samorządy, polecił komisji, badającej koszty utrzymania, zbadanie kalkulacji taryfy tramwajowej. (b.).

Sprawy skarbowe

Srebro polskie w Paryżu.

Dn. 13 b. m. wysłany został z Warszawy do Paryża transport srebra w ilości 120 ton.

Transport ten dn. 25 b. m. przybył do Paryża i złożony został w mennicy francuskiej, gdzie ze srebra naszego bite będą monety 1 i 2-złotowe. Ogółem wybitych zostanie 15 miljn. monet 1-złotowych i 15 miljn. monet 2-złotowych.

Bilon srebrny ukaże się w obiegu jeszcze w roku bieżącym.

Terminy płatności podatków.

W związku z zanotowanemi w prasie utyskiwaniami płatników podatków na to, że nie znane są im terminy płatności podatków, ministerjum skarbu komunikuje, że terminy płatności podatków na miesiąc zgóry komunikowane są wszystkim pismom za pośrednictwem P. A. T. Pozatem we wszystkich urzędach skarbowych, kasach skarbowych, starostwach, magistratach i urzędach gminnych jest oddawna wywieszony na widocznem dla publiczności miejscu kalendarz płatności podatków bezpośrednich, przypadających do końca r. b.

Takiż kalendarz przesłany został w swoim czasie do Związków Kupców, przemysłowców i tem podobnych instytucji, znajdujących się w okręgu odnośnych Izb Skarbowych.

Proces krakowski.

(Telefonem).

Dzisiaj rozprawa nie odbyła się z powodu nieprzybycia sędziego przysięgłego, d-ra Kirscha. Wobec tego rozprawa została odroczona do jutra, godz. 9 rano.

Dr. Kirsch wyjechał w sobotę na letnisko do rodziny i niewiadomo dlaczego nie powrócił. Od wtorku, wedle oświadczenia przewodniczącego, rozprawa będzie się odbywać dwurazowo, t. j. od 9—2 i od 4—8, co ma na celu ukończenie rozprawy w przeciągu kilku dni.

Mają przemawiać jeszcze 3-ej obrońcy, poczem zapowiedziane są repliki prokuratora i oskarżycieli prywatnych. Oczywiście, że na repliki te odpowiadać będą jeszcze obrońcy. Wyroku spodziewać się należy w czwartek późnym wieczorem, lub w piątek rano.

Wyniki wyborów do Kasy Chorych w Radomiu.

Wybory odbyte w Radomiu dn. 27 b. m. dały następujące wyniki: lista Nr. 1 (lewica klasowych związków zawodowych — komuniści) uzyskała głosów 524, mandatów 5; Nr. 2 (KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE) — GŁOSÓW 1341, MANDATÓW —14; Nr. 3 (N. P. R.), głosów 181 — mandat 1; Nr. 4 (Bund), głosów 118 — mandat 1; Nr. 5 (Poale sjon) głosów 386 — mandatów 4; Nr. 6 (Chrz. Dem.) głosów 385 — mandatów 4; Nr. 7 (pracownicy biurowi, handlowi i przemysłowi) głosów 127 — mandat 1. Ogółem głosujących było 3,094, unieważniono 32 gł.

W grupie pracodawców lista Nr. 1 (prawica) uzyskała 550 głosów — 15 mandatów, zaś lista Nr. 2 (lewica) głosów 15, ani jednego mandatu. (v).

Obchód 60-lecia założenia Międzynarodówki Robotniczej.

Na wspólnem posiedzeniu Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej i zarządu Międzyn. Zawodowej, odbytem w Wiedniu w czerwcu r. b., uchwalono, jak pisaliśmy w swoim czasie, urządzić wspólny obchód 60-lecia założenia Międzynar. Robotniczej.

Po porozumieniu z towarzyszami angielskimi ustalono następujący program obchodu. Uroczystość odbędzie się we wszystkich krajach w ciągu tygodnia, poprzedzającego dzień 28 września. Będzie ona mogła się odbyć w niedzielę 21 września wspólnie z manifestacją przeciwko wojnie, urządzaną przez Międz. Zawodową.

W Londynie (miejscu założenia Międzynarodówki) uroczystość odbędzie się w dn. 28 września. Z rana Egzekutywa Międzyn. Socjalistycznej zbierze się na posiedzenie, po południu odwiedzi grób Karola Marksa. Wieczorem weźmie udział w wielkiem międzynarodowem zgromadzeniu, na którem przemawiać będą delegaci Egzekutywy, oraz członkowie Pierwszej Międzynarodówki zaproszeni przez Egzekutywę.

Zaaresztowanie tow. Iglesiasa

Dyktatura wojskowa pod wodzą Prima de Rivery, sprawująca rządy w Hiszpanji, zdobyła się na „odwagę" zaaresztowania sędziwego przywódcy socjalistów hiszpańskich tow. Pawła Iglesiasa.

Już od roku istniał nakaz zaaresztowania go, ale władze obawiały się objawów wzburzenia i zemsty ze strony ludności, wśród której Iglesias cieszy się niezwykłą popularnością i szacunkiem. Obecnie władze sądzą widocznie, że amnestja, niedawno zastosowana do ofiar dyktatorów (m. i. uzyskał wolność głośny pisarz prof. Unamuno, przyjaciel Iglesiasa) na tyle udobruchała opinję, że można przystąpić do nowej serji prześladowań.

Iglesias jest oskarżony o 23 „przestęp-

Teror bezkrwawy w Rosji Sowieckiej.

Oprócz teroru krwawego, o którym głośno na całym świecie, istnieje w Rosji sowieckiej teror bezkrwawy, o którym mniej słychać. Wiadomości, jakie o Rosji przez prasę w ostatnich latach się przedostawały, donosiły o funkcjonowaniu tramwajów, elektryczności, kolei, o tem, że sklepy są otwarte, że rozwija się ruch handlowy, że funkcjonują, i to dobrze, teatry — jednem słowem, napozór — i tak musi wydawać się przejezdnemu cudzoziemcowi, oglądającemu Rosję z wagonu sypialnego, czy restauracyjnego, lub z auta w mieście, wszystko jest w porządku. Ale jak żyją naprawdę obywatele państwa sowieckiego? O tem trudno się dowiedzieć cudzoziemcowi, mieszkającemu nawet dłuższy czas w Rosji, bo wszelka łączność ze światem miejscowym, ze względu na represje G. U. P. (Gławnoje Politiczeskoje Uprawlenje, dawna czerezwyczajka) wobec obywateli, którzy komunikują się z cudzoziemcami, jest uniemożliwiona. Ale jednak dowiedzieć się można.

Jak np. przedstawia się sprawa mieszkaniowa w Rosji? Mam na myśli stosunki mieszkaniowe w miastach, a w szczególności w Moskwie i tam, gdzie ludność w czasie rewolucji z tych czy innych powodów wzrosła.

W okresie unaradawiania i umiastowiania domy miejskie podległy temuż losowi, z bardzo małymi wyjątkami, dotyczącymi niewielkich domków, zamieszkanych przez właściciela, o ile ten istotnie nie posiadał żadnego innego majątku (przeważnie domki na przedmieściach miast). Ostatecznie właścicielami domów w miastach zostały: państwo, gminy miejskie lub poszczególne instytucje i urzędy sowieckie.

Kamienice, zamieszkałe przez większą ilość lokatorów, oddane zostały w zarząd tym lokatorom. Utworzono t. z. towarzystwa mieszkaniowe (żyliszcznyje towariszczestwa), których zarządy muszą ściągać komorne, konserwować domy itd. Komorne ustalone jest dekretami władz rządowych w zależności od zajmowanej przestrzeni i stanowiska społecznego lokatora, co niezawsze odpowiada posiadanym przez niego środkom materjalnym. Poszczególne kategorje obejmują robotników, urzędników (służaszczych) państwowych, urzędników prywatnych i innych. Do tej ostatniej grupy, opłacającej najwyższe stawki, wielokrotnie wyższe od innych, zaliczani bywają np. pracownicy umysłowi, choćby mający wyjątkowo nędzne dochody.

Do 1924 r. władze sowieckie nie wnikały zbytnio w skład komitetów domowych (zarządów towarzystw mieszkaniowych), do których też lokatorzy starali się wybierać osoby najbardziej uzdolnione do administrowania domem, przeprowadzania remontu, prowadzenia rachunkowości itd. Na początku r.b. w okresie ogólnej nowej „proletaryzacji" państwa sowieckiego, które pod działaniem nep'u poczęło ulegać wpływom burżuazji, rząd sowiecki nakazał przeprowadzenie nowych wyborów. Wybory te odbyły się w sposób normalny dla stosunków sowieckich, t. zn. bezprawny. Opiszę znany mi autentyczny wypadek, który świetnie ilustruje system wyborczy.

W naznaczonym terminie zjawia się komisarz wyborczy, delegowany przez komisarjat rejonu mieszkaniowego. Stawia 3 kandydatury i pyta, kto jest im przeciwny. Dziwnym i rzadkim zbiegiem okoliczności, na 20 uczestników zebrania 15-tu zgłosiło sprzeciw. W liczbie pozostałych pięciu trzech było wybrańców p. komisarza, a dwuch ich zwolenników. P. komisarz wobec tak niebywałego wyniku głosowania oświadczył, że głosujących przeciw — 15-tu lokatorów pozbawia prawa głosu. Na podstawie jakich motywów? pytają zdziwieni opozycjoniści. „Nikakich motiwow, won iz zała". (Bez motywów, precz stąd!), a jeśli dobrowolnie natychmiast nie wyjdziecie, to was usunę siłą. „Możecie zgłosić do „rejonu" zażalenie, ale to nie wstrzymuje głosowania".

Lokatorzy opuścili lokal wyborczy, zażalenia nie wnieśli, bo to już byłoby zbyt wielkiem igraniem z losem. A komitet domowy rozpoczął rządy.

Dlaczego jednak komitet domowy jest tak groźny? Bo komitet ma prawo usunąć każdego lokatora, na tej czy innej podstawie, a o powód nie tak trudno. Prawda, istnieje przepis, że wzamian musi dać lokatorowi inne mieszkanie. W praktyce przedstawia się to tak, że to inne mieszkanie bywa najczęściej piwnicą. Odbierając zaś mieszkanie, odbiera się człowiekowi możność istnienia. Mieszkańcy Moskwy, z wyjątkiem komunistów, lub osób bardzo ustosunkowanych w sferach komunistycznych, zostali pozbawieni już dawno posiadanych mieszkań. Teoretycznie każdemu człowiekowi przysługuje oddzielny pokój, praktycznie najliczniejsze rodziny niekomunistyczne stłoczono do jednego, dwu pokojów. Na tle mieszkaniowem rozgrywają się też tragedje. Niedawny wypadek śmierci b. członka Rady Państwa, a w ostatnich czasach wysokiego urzędnika Banku Państwa, Kutlera, spowodowany odebraniem mu pokoju, nie jest wypadkiem odosobnionym. Jednocześnie zaś komuniści, lub ich otoczenie zajmują całe posesje. W willi jednego z najznakomitszych literatów rosyjskich p. A., którą mu odebrano, mieszka dziś utrzymanka pewnego inżyniera z Kremla.

Komitety domowe, złożone dziś z komunistów, lub ich agentów, są najdalej wysuniętą placówką G.U.P. Lokator jest pod stałym nadzorem żandarmskim. Komitet prowadzi kontrolę wszystkich gości. Znam wypadek, że u mieszkańca Moskwy w dwie godziny po rozmowie telefonicznej z jedną z placówek obcych, zjawił się członek komitetu domowego, badając z kim i w jakim celu dany osobnik rozmawiał z obcą misją (widocznie podsłuchujący i tak stale rozmowy telefoniczne agent G.P.U. nie zrozumiał rozmowy w obcym języku prowadzonej).

S.

stwa" prasowe, przyczem część artykułów podlegających oskarżeniu pochodzi jeszcze z okresu, zanim ustanowiono cenzurę wojskową, część zaś ukazała się już pod tą cenzurą, a więc legalnie. Ale dyktatorzy Hiszpanji nienawidzą Iglesiasa za to, że cieszy się ogromnym wpływem i autorytetem wśród całej demokracji Hiszpanji, za to, że jest zdecydowanym przeciwnikiem wojen w Maroku, które zwalcza od 35 lat. Iglesias mimo, że liczy 75 lat i z powodu ciężkiej choroby nie opuszcza prawie łóżka od 3 lat, odgrywa kierującą rolę w polityce, gromadząc dokoła swej osoby najlepsze elementy Hiszpanji.

Przeciwko zaaresztowaniu zasłużonego działacza socjalistycznego podnosimy uroczysty protest.

Ze skarbnicy biurokratycznych nonsensów.

Z kół urzędniczych piszą nam:

Do jakich całkiem już absurdalnych rzeczy doprowadzić potrafi tępy, bezduszny szablon biurokratyczny, jak potrafi on w praktyce zgmatwać i wręcz unicestwić najskromniejsze nawet ustępstwa urzędnikom przyznane, jak wprost życie zatruć, to oświetli wręcz nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa historja z opłatami szkolnemi za dzieci pracowników państw.

Art. 10 ustawy uposażeniowej ustanawia — jak wiadomo — na czas trwania t. zw. dodatku regulacyjnego zwrot opłat szkolnych za dzieci pracowników państw., uczące się w średnich szkołach prywatnych, mających pełne lub częściowe prawa szkół państwowych.

Wysokość opłaty szkolnej określono zarządzeniem Prezydjum Rady Ministrów z dn. 1 marca r.b. na 72 punkty (w szkołach zawodowych 106 p.) miesięcznie.

Ażeby jednak otrzymać zwrot tej sumy ze Skarbu Państwa, pracownik musi wykonać przeróżne warunki, podyktowane przez M. W. R. i Ośw. P. Mianowicie ma on przedstawić do swego urzędu, pomiędzy innemi dokumentami, także i zaświadczenie *z najbliższej szkoły państwowej*, stwierdzające, że wolnego miejsca w tej szkole dla jego dziecka niema.

Wydostanie takiego zaświadczenia nie byłoby ostatecznie czemś tak uciążliwem, gdyby szkoły państwowe takie dokumenty wydawały zawsze i *bez żadnych przeszkód*. Cóż się jednak okazuje! Oto szkoły państwowe *otrzymały od Min Oświaty rozporządzenie*, aby zaświadczenia pracownikom państwowym wydawać *tylko przez 2 dni*, a to np. *16 i 17 czerwca r.b.!*

Lecz na tem nie koniec. Bo w tych 2-ch dniach wydawano potrzebne zaświadczenia znowu *tylko na mocy dołączonego* — znów do różnych dokumencików! — *świadectwa z ukończenia szkoły prywatnej!*

Pomijając już *nadzwyczaj krótki czas* (2 dni!) na wydawanie świadectw o „braku miejsc", a nadto *niepowiadomienie* pracowników państw. we właściwym czasie o tem, z jakimi mają zgłaszać się dokumentami — świadectw z prywatnej szkoły *nie można było przedłożyć* szkołom państwowym z tej prostej przyczyny, że *większość szkół prywatnych kończyła swój rok szkolny akurat po tym właśnie terminie, który na wydawanie zaświadczeń o braku miejsca wyznaczono, t. j. po 17 czerwca!!*

Słowem, zupełnie jasne zarządzenie Pr. Rady Min. opląłano siecią tak niewiarogodnych warunków i zastrzeżeń, że w praktyce *uniemożliwia to pracownikowi uzyskanie* należnego mu bodaj częściowego zwrotu za wpisy.

Takich pracowników, którym w ten sposób uniemożliwiono uzyskanie tych skromnych sum, a więc których pozbawiono dobrodziejstwa ustawy sejmowej, *będzie około 70%!*

W tej właśnie sprawie delegacja Związków pracowników państwowych udawała się do Min. W. Rel. i Ośw. Publ. i do Min. Skarbu, domagając się, by na okres pierwszego półrocza roku szkolnego 1924/5 nie wymagano od rodziców, występujących o zwrot opłat szkolnych, dołączania do swych podań zaświadczeń najbliższych szkół średnich państwowych o nieprzyjęciu dzieci do szkoły państwowej z braku miejsc, a zadowalano się zwykłem oświadczeniem pisemnem rodziców, stwierdzającem ten fakt, jak to umożliwiało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1.III 1924 r. Nr. 3045.

Zarówno w Min. W. R. i Ośw. P., jak również i w Min. Skarbu przyrzeczono delegacji, że sprawa wpisów szkolnych będzie pomyślnie załatwiona. Zobaczymy!

Jedna tylko rzecz ciekawa: Gdzie ten „genjusz", który podobne nonsensy, na utrapienie ludzkie, wymyśla?!...

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codziennie.

O gospodarce kolejowej.

Przemówienie tow. senatora Siedleckiego

(W skróceniu).

Wysoki Senacie! Budżet min. kolei żelaznych jest olbrzymi, wynosi on w wydatkach około 1,000,000,000 złotych. Przy tak wielkich wydatkach w jednym resorcie, oszczędności robione racjonalnie i oparte na doświadczeniu i nauce, mogą dać pozycję bardzo poważną.

Na pytanie, czy w tem olbrzymiem przedsiębiorstwie państwowem, jakiem są koleje w Polsce, pieniądze wydatkuje się racjonalnie, nie mogę odpowiedzieć „tak". Robota jest nie dość starannie rozplanowana, nie jest dobrze wyzyskana ani praca ludzi, ani praca maszyn. Kontrola jest zbyt biurokratyczna, zbyt formalna, a więc niemrawa i niesamodzielna. Wobec tego straty małe są notowane, straty zaś wielkie uchodzą uwadze czynników miarodajnych.

OSZCZĘDNOŚCI NA OPALE.

Przejdę do rzeczy konkretnych. Opał w kolejnictwie jest rzeczą pierwszorzędną. U nas spala się na parowozach o 30 proc. węgla więcej niż powinno się spalać, niż spala się w innych krajach.

Przy racjonalnej gospodarce opałowej można oszczędzić bardzo wiele, jeżeli się zważy, że spalamy węgla naogół około 4 miljonów ton rocznie, w takim razie oszczędzenie 1 miljona ton jest rzeczą zupełnie łatwą, a to stanowi kilkadziesiąt miljonów złotych.

TABOR.

Z powodu podwyższenia taryfy kolejowej i kryzysu gospodarczego mamy ogromnie zmniejszony ruch i wobec tego nadmiar wagonów i parowozów. Ponieważ posiadamy bardzo wielką ilość t. zw. chorych wagonów i maszyn, należy zarządzić jaknajszybsze wycofanie tych chorych wagonów i jaknajenergiczniejszą reperację we własnych warsztatach kolejowych.

Następnie w warsztatach kolejowych w Polsce mamy za mało sił inżynierskich, mamy na 500 robotników jednego inżyniera, wtedy kiedy powinien być 1 inżynier na 50 robotników. Warsztaty u nas starają się wykręcić od robót, które właśnie do kolejnictwa należą. Chodzi mianowicie o warsztaty reparacyjne dla maszyn kolejowych. Kolejnictwo nie powinno się bawić w zakładanie luksusowych fabryk mebli, jakiegoś oświetlania miast całych przez elektrownie kolejowe i podobne rzeczy, jak to bardzo często się dzieje.

KOŃSKA GOSPODARKA W KOŃSKIEM.

Tymczasem co widzimy np. z warsztatami kolejowemi w Końskiem, punkcie b. ważnym pod względem strategicznym. Otóż niektórym czynnikom nie miały szczęścia podobać się warsztaty kolejowe w Końskiem, a nawet od paru lat trwa bardzo ostry bojkot budowy tych warsztatów. Pomimo uchwały Sejmu, pomimo wstawienia do budżetu kwoty na to, pomimo przedstawień poselskich, sprawa Końskiego nietylko że się nie posunęła naprzód, ale w ostatnich czasach nawet się cofnęła Obecnie zamiast rozszerzania warsztatów w Końskiem, wywozi się stamtąd maszyny, dopuszcza się do niszczenia odpowiednich urządzeń wodnych około Końskiego i t. d.

PAROWOZY.

Teraz chciałbym parę słów powiedzieć o parowozach nowego typu. Parowozy zwyczajne, które obecnie widzimy, nie są oczywiście ostatniem słowem nauki. Spalają one bardzo dużo węgla, mówiąc krótko na 100 ton węgla spalonego przez obecne parowozy tylko 6 ton idzie na korzyść ruchu, zaś 94 tony leci w powietrze

Lokomotywy z turbinami parowemi, dają oszczędności na węglu do 60 proc, zaś elektryczne, spalinowe wogóle nie spalają węgla, a ropę naftową, olej niebieski i wobec tego nie obciąża się kolei przewozem tego materjału dodatkowego.

Wstawiono do budżetu około 1,000,000 zł. na zakup maszyn nowych typów; dowiaduję się, że czynniki, od których to zależy, robią wszystko, ażeby te maszyny możliwie nie były zakupione w tym roku. Robi się to oczywiście z wielką szkodą dla kolei. Jednocześnie wtedy, kiedy ministerjum kolei żelaznych nie kupuje nowych maszyn powołując się, że to będzie rzecz droga, jednocześnie za maszyny starych typów płaci się bardzo dobrze.

Przypomnę, że swego czasu płaciliśmy za t. zw. parowozy Baldwinowskie 45,000 dolarów za sztukę, kiedy w tym samym czasie można było w Europie dostać za 30,000 dolarów prawdopodobnie. Przed paroma miesiącami było wielkie niebezpieczeństwo, że będzie oddany stoczni gdańskiej wielki obstalunek na parowozy po cenie od 54,000 do 60,000 dolarów za sztukę. To niebezpieczeństwo w tej chwili usunięte zostało, ale cena parowozów w wytwórniach krajowych kalkulowała się wtedy 35,000 dolarów za sztukę i to wtedy, kiedy w Belgji to kosztowało po 25,000 dolarów i to nietylko w Belgji, ale w Niemczech i we Włoszech mniej więcej była ta cena. Ta sprawa domaga się uregulowania i to uregulowania teraz, a nie kiedyindziej, ponieważ min. kolei nie potrzebuje parowozów na gwałt i może zupełnie swobodnie i spokojnie uregulować te rzeczy i ustalić cenę jaknajniższą.

RUCH PODMIEJSKI.

Ruch podmiejski u nas pomimo kryzysu i zwiększenia cen na bilety nie zmniejszył się. Jednakże chciałbym wiedzieć, co min. kolei w ostatnich czasach zrobiło w kierunku udogodnienia ruchu podmiejskiego. W normalnym ruchu kolejowym mamy w tej chwili, o ile mi wiadomo, nadmiar maszyn i taboru, ale w ruchu podmiejskim stale go brak. Wielu z nas nie wyjeżdża pod miasto w niedzielę i święta, dlatego, że musi się gnieść i stać podczas jazdy. Do pewnego opanowania ruchu podmiejskiego konieczne jest także i zastosowanie maszyn nowego typu, o których mówiłem. Pociągi podmiejskie nie powinny odchodzić co dwie, a nawet co godzinę, ale co 20 minut.

A wogóle ruch podmiejski to jest przecie kopalnia pieniędzy dla kolei, jak kopalnią pieniędzy jest powiększenie ruchu tramwajów podmiejskich

Ale trzeba w tym kierunku prowadzić określoną politykę, idącą np. do elektryfikacji kolei ruchu podmiejskiego, a nie widzę, żeby min. kolei prowadziło w tym kierunku jakąś określoną politykę.

GOSPODARKA LEŚNA.

Teraz chciałbym powiedzieć kilka słów o gospodarce leśnej. Miałem zaszczyt przewodniczyć w podkomisji kolejowo-leśnej, następnie byłem członkiem ministerjalnej komisji kolejowej, która badała również gospodarkę leśną. Obie te komisje pracowały więcej, niż dwa miesiące, wobec tego miałem możność przyjrzenia się gruntownego tej gospodarce. Proszę panów, ponieważ nie mam tyle wymowy, żeby w czarnych słowach odmalować czarne rzeczy, powiem o mojem wrażeniu, jakie miałem badając gospodarkę leśną. (Głos: Co za przesada).

Otóż miałem wrażenie, kiedy przeglądałem dokumenty, tartaki, składy materjałów leśnych i tę gospodarkę leśną dyrekcji wileńskiej, **że dyrekcją wileńską kierowali ludzie chorzy na manję kupowania.** Zwykle na taką manję chorują kobiety i to się odbija na kieszeni ich mężów. Tu byli opanowani tą manją kupowania urzędnicy kolejowi, a koszta płaciło Państwo.

Dla przykładu przytoczę panom liczby z dyrekcji wileńskiej z gospodarki leśnej. Mianowicie dyrekcja wileńska w danym momencie posiada 400,000 metrów przestrzennych drzewa opałowego. Ma to drzewo dwie wady: jest w bardzo złym gatunku, mianowicie posiada przynajmniej 25 proc. zgnilizny i próchnicy w sobie, a następnie jest go za dużo. Wobec tego trzy czwarte tego materjału trzeba sprzedać na rynku, tymczasem zachodzi ta trudność, że w tej chwili rynek jest przepełniony drzewem: jest większa podaż, niż popyt. Trzeba wobec tego te rzeczy sprzedawać niżej kosztu ze stratą, oczywiście ze stratą dla skarbu.

KAPRYŚNA ELEKTROWNIA.

Co się tyczy elektrowni kolejowych, to np. elektrownia kolejowa w Brześciu oświetla poza koleją całe miasto Brześć, oczywiście dając światło cywilnym obywatelom za pieniądze Ale okazuje się, że daje to światło nie wszystkim obywatelom, ale tylko miłym sobie, albo odwrotnie nie daje niemiłym sobie. Właśnie do komisji zgłosił się jeden lekarz, który wyjaśnił nam, że on ponieważ jest na bakier z panem dyrektorem oddziału kolejowego, więc mu odebrano elektryczność. Czyż jest do pomyślenia, żeby np. prezydent miasta Warszawy kazał odebrać komuś z obywateli światło elektryczne — oczywiście tylko dlatego, że ten obywatel nie jest w dobrych stosunkach z prezydentem miasta.

DOBRA GOSPODARKA DA DUŻO OSZCZĘDNOŚCI.

Z tego, co powiedziałem, a mówiłem o rzeczach, które, jak mogłem stwierdzić, rzeczywiście były, wynika przedewszystkiem, że organizacja kolei polskich jest daleka od doskonałości i że bardzo wiele można w nich poprawić, ulepszyć i zaoszczędzić.

Ostateczny mój wniosek wynikałby następujący: Skarb nasz potrzebuje oszczędności, potrzebuje jej jaknajwięcej. Otóż w budżecie kolei polskich przy dobrej gospodarce i oszczędnych rządach bardzo dużo można uporządkować i bardzo dużo zaoszczędzić.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza — Posiedzenie 70.

BUDŻET MINISTERJUM OŚWIATY.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerjum Oświaty.

Sen. Braude: Rozporządzenie p. ministra wyznań w sprawie wyborów do gmin żydowskich jest sprzeczne z konstytucją, gdyż narzuca autonomicznym gminom język polski jako język obrad. Dalej mówca omawia stosunek Rządu do szkolnictwa żydowskiego. Klub mówcy będzie głosował przeciwko budżetowi.

Sen. *Kaniowski* (P.S.L. Piast) polemizuje z sen. Bohdanowiczem i Koernerem w sprawie szkolnictwa i stosunków wyznaniowych mniejszości narodowych. Mówca zgłasza szereg rezolucji w kwestji budowy szkół, zaopatrzenia ich w opał itd.

Sen. *Thullie* (Ch. D.) mówi o uprzywilejowaniu Żydów na wyższych uczelniach pod względem stosunku procentowego. Wzywa Rząd do przyśpieszenia zawarcia konkordatu z Kurją Rzymską.

Sen. *Hasbach* (Zjedn. Niem.). W ustawach językowych zupełnie Niemców pominięto. Protestuje przeciwko zamykaniu szkół niemieckich i otwieraniu na ich miejsce szkół polskich w budynkach, wzniesionych kosztem ludności niemieckiej.

Sen. ks. *Maciejewicz* stwierdza, że Państwo polskie zrozumiało zasadę nowoczesną na polu życia religijnego, aby dać każdemu co mu się należy. Następnie mówca polemizuje z wywodami mówców wyznań niekatolickich.

Minister Wyzn Rel. i Ośw. Publ. p. Miklaszewski odpowiada na zarzuty mówców mniejszości narodowych.

Sen. *Woźnicki* (Wyzw.) słusznie podnosi, że z całej dyskusji oświatowej trudno się dowiedzieć czegokolwiek o pochodzie Polski ku kulturze. Min. Miklaszewski także nie przedstawił Senatowi zamierzeń i planów Ministerjum. Mówca protestuje przeciwko takiemu traktowaniu spraw oświaty w Polsce.

Sen. *Jul. Nowak* (Piast) mówi o potrzebach szkół wyższych.

Sen. *Stan. Nowak* zwraca uwagę na braki w wykonywaniu przymusu szkolnego.

Przemawiali jeszcze: sen. *Bohdanowicz*, sen. ks. *Bolt*, jako sprawozdawca poczem dyskusję zamknięto.

BUDŻET MIN. KOLEI.

Referent sen. *Krzyżanowski* stwierdza upadek ruchu osobowego i towarowego oraz nawołuje do oszczędności i lepszej organizacji. Należy wstrzymać się z zakupem taboru.

Sen. *Grabski* zaznacza, że bilans za pierwsze półrocze przedstawia sprawę zbyt różowo. Mówca wylicza szereg wydziałów, gdzie można przeprowadzić redukcję.

Sen. *Januszewski* (Wyzw.) zwraca uwagę na upośledzenie lotnictwa cywilnego, które w Polsce jest sześć razy gorzej uposażone, niż za granicą.

Następnie przemawiał sen. tow. *Siedlecki*. Przemówienie to podajemy na innem miejscu.

Sen. *Średniawski* (Piast) narzeka na nadmiar urzędników. Budżet kolejowy zjada nas po budżecie Min. Spr. Wojsk. Od szeregu lat nie zbudowaliśmy ani jednej kolei, a drogi i mosty niszczeją.

Sen. *Szereszewski* (koło żyd.) radzi stosować taryfę kolejową do konjunktur handlowych, a specjalnie do konjunktury wywozowej.

Sen. *Kasperowicz:* Oszczędności nie osiągnie się drogą redukcji lecz przez dobrą organizację i ścisłą kontrolę ruchu.

Sen. *Popowski* omawia sprawy przemysłu polskiego, pracującego na potrzeby kolejowe.

Po przemówieniu sen. *Kaniowskiego* i ministra kolei p. *Tyszki* dyskusję nad budżetem minist. kolei zakończono.

BUDŻET MIN. PRACY.

Referent sen. *Osiński* (Wyzw.) omawia poszczególne działy tego budżetu, jak inspekcja pracy, opieka społeczna, pośrednictwo pracy i obozy internowanych.

Sen. *Ławczanowska* (kl. ukr.) omawia brak opieki społecznej na kresach.

Sen. *Kierczyński* (N.P.R.) podnosi, że inspekcja pracy ma zbyt mało placówek oraz że zapomogi dla bezrobotnych są nikłe. Następnie omawia stosunki robotnicze na emigracji.

Po przemówieniu wiceministra p. *Simona* oraz referenta sen. *Osińskiego*, dyskusję zamknięto.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Prasa chjeńska robi b. kwaśne miny z powodu mianowania p. Skrzyńskiego, ale widząc, że co się stało, to się już nie odstanie, wyznacza z góry termin urzędowania p. Skrzyńskiemu. Jakby na komendę, gazety chjeńskie robią go ogórkowym ministrem i zapowiadają, że na jesieni podejmą walkę o rekonstrukcję rządu.

Bardzo zabawnie zachowuje się przytem „Rzeczpospolita", skarżąc się na p. Wł. Grabskiego, że mimo poparcia, jakiego prawica udzieliła mu, głosując za budżetem, za pełnomocnictwami i t. p. spotkał ją taki afront. Jakgdyby budżet, pełnomocnictwa lub nawet ustawy językowe, opracowane przy udziale p. St. Grabskiego, zawierały w sobie coś „lewicowego". Jakgdyby prawica złożyła jakąś ofiarę ze swego klasowego „stanu posiadania", za którą należy im się nagroda w postaci teki ministerjalnej.

Kronika polityczna.

KONFERENCJA P. SKRZYŃSKIEGO Z P. GRABSKIM.

Nowomianowany minister spraw zagranicznych p. Al. Skrzyński, zaraz po zakomunikowaniu mu faktu nominacji, miał konferencję z prezesem Rady Ministrów p. Wł. Grabskim.

Omawiane były sprawy bieżące polityki zagranicznej, jak stosunek do konferencji londyńskiej, oraz do mającej się wkrótce odbyć konferencji bałtyckiej i sesji Ligi Narodów.

MIN. SIKORSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Minister spraw wojskowych, generał dywizji Władysław Sikorski, opuścił szpital Ujazdowski, w którym poddał się w swoim czasie operacji i objął urzędowanie. Do chwili zupełnego wyzdrowienia generał Sikorski pozostaje w domu pod obserwacją lekarską. (P. A. T.).

W SPRAWIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W notatce o pomocy dla bezrobotnych w Zagłębiu, zamieszczonej w sobotnim numerze „Robotnika", podane było, iż w sprawie tej udała się do min. Darowskiego delegacja Zw. Zaw. Górników z Zagłębia. Jak dowiadujemy się, była tam obecna również delegacja związków: włóknistego i metalowego. Związki Zaw. rob. przem. górniczego i metalowego reprezentował tow. Bielik; Zw. Zaw. rob. przem. włóknistego — tow. Mendraszek.

PROTEST WOLNOMYŚLICIELI PRZECIWKO ODRZUCENIU PRZEZ SEJM I SENAT FORMUŁY ŚLUBOWANIA DLA BEZWYZNANIOWCÓW.

Zarząd Gł. Stow. Wolnomyślicieli polskich przesłał nam list otwarty pod adresem p. prez. Wojciechowskiego, pp. posłów i senatorów, pp. marszałków sejmu i senatu i ogółu obywateli.

List ten wyraża protest przeciwko odrzuceniu przez Sejm i Senat formuły ślubowania dla bezwyznaniowców, przy uchwalaniu tekstu przysięgi dla wojskowych. Stow. Wolnomyślicieli polskich domaga się od Sejmu, by przy debacie nad ustawą o przysięgach w wojsku w dn. 31 lipca b. r., naprawił krzywdę, wyrządzoną bezwyznaniowcom i uchwalił tekst ślubowania dla bezwyznaniowców. List ten wskazuje, iż odrzucenie tej formuły sprzeczne jest z art. 111 Konstytucji.

WYJAZD DO PARYŻA DELEGACJI W SPRAWIE REWIZJI TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO.

Dn. 28 b. m. wieczorem wyruszyła do Paryża delegacja polska do rokowań w sprawie rewizji traktatu handlowego polsko - francuskiego. W skład delegacji wchodzą: pp. dyr. depart. handl. M. P. i H. inż. Henryk Tenenbaum, jako przewodniczący, i członkowie: dr. Czerkiewicz, st. referent do spraw francuskich z M. P. i H., st. referent Królikowski oraz przedstawiciele min. skarbu i min. rolnictwa. Dyrektora departamentu handlowego w M. P. i H. H Tenenbauma zastępuje, w czasie jego nieobecności naczelnik wydziału handlu zagranicznego, Otto Węcławowicz. (v).

USTĄPIENIE POSŁA RUMUŃSKIEGO.

P. Aleksander G. Florescu poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, Rumunji w Warszawie ustępuje z zajmowanego stanowiska od 1 września r. b.

P. Florescu prosił swój rząd o przeniesienie go w stan rozporządzalności, aby umożliwić zajęcie się sprawami osobistemi.

Jednocześnie p. Laptew, I sekretarz poselstwa rumuńskiego w Warszawie, otrzymał awans na radcę poselstwa i ma być przeniesiony do poselstwa rumuńskiego w Londynie.

PRZYJAZD POSŁA CZESKIEGO.

W niedzielę przybył do Warszawy nowomianowany poseł republiki czesko - słowackiej dr. Robert Flieder wraz z małżonką.

Z POLSKIEJ DELEGACJI REEWAKUACYJNEJ W MOSKWIE.

W ubiegłym tygodniu Delegacja Polska w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie przyjęła na miejscu i wysłała do Polski mienie fabryki Tow. Akc. Zakładów Mechanicznych „Borman, Szwede i S-ka", w ilości sześciu wagonów, i mienie ewakuowanej w 1914 r. do Rosji Mokotowskiej Papierni Państwowych Zakładów Graficznych, w ilości jednego wagonu. Powyższe transporty nadeszły już do kraju.

TELEGRAMY.

Konferencja londyńska.

Plenarne posiedzenie.

Londyn, 28 lipca. (PAT.). Plenarne posiedzenie konferencji, które rozpoczęło się o godz. 16, trwało 2 godziny. Konferencja przyjęła sprawozdanie komisji pierwszej, zajmujące się sprawą zniesienia zastawów. Sprawozdanie to pomija kwestję zarządu kolejowego, która będzie omawiana w środę.

Komisja dla przekazywania funduszów niemieckich dojdzie do porozumienia prawdopodobnie jutro wieczorem.

Komisja do spraw uchybień i sankcji stara się w dalszym ciągu znaleźć formułę, nadającą się do przyjęcia przez wszystkich i zbierze się w środę rano. W międzyczasie delegacja francuska przedstawi nową konkretną propozycję wobec tego, że rzeczoznawcy angielscy w dalszym ciągu zajmują opozycyjne stanowisko w stosunku do propozycji wysuniętej przez Logana.

Konferencja doszła do przekonania, że jest rzeczą wskazaną dla szybkiego zastosowania planu Dawesa pozwolić delegatom niemieckim porozumiewać się już obecnie z komisją odszkodowań w sprawach należących do jej kompetencji. W związku z tem, rządy państw sojuszniczych zwróciły się do swych delegatów w komisji odszkodowań, ażeby zaproponowały jej udanie się do Londynu i odbycie tamże narad.

Potwierdza się wiadomość, że pięciu przewodniczących głównych delegacji ustali termin, w którym Niemcy zostaną wezwane do Londynu, natychmiast, skoro tylko dojdą do porozumienia w tej sprawie.

Termin najbliższego posiedzenia plenarnego konferencji nie został ustalony.

Londyn, 28 lipca. (PAT.). Według brzmienia urzędowego komunikatu dzisiejsze, trzecie z kolei, posiedzenie plenarne konferencji międzysojuszniczej w Londynie, miało przebieg następujący: Posiedzeniu przewodniczył Mac Donald. Konferencja postanowiła powołać specjalną komisję prawniczą dla zbadania szczegółowego memorandum francusko-angielskiego z dn. 9 lipca. Komunikat obejmuje również całkowite sprawozdanie rzeczoznawców prawniczych. Sprawozdanie powiada między innemi, że co się tyczy procedury, jaką zastosować należy przy zawieraniu z Niemcami porozumienia, to zobowiązania, jakie Niemcy przyjmują w zakresie wykonania planu Dawesa, powinny być ujęte w oddzielnym układzie. Sprawozdanie postanawia dalej, że zgodnie z traktatem wersalskim komisja odszkodowań powinna wejść z Niemcami w porozumienie w kwestji spłat reparacyjnych. Z drugiej strony przywrócenie jedności fiskalnej i ekonomicznej Rzeszy nie należy do zadań komisji odszkodowań, albowiem okupacja terytorjów Rzeszy nie była dokonana przez tę komisję.

Kwestja ewakuacji musi być rozwiązana drogą porozumienia rządów sojuszniczych z rządem niemieckim. Jeśli chodzi o wprowadzenie w życie zasad programu Dawesa, to kwestja ta pociąga za sobą konieczność uzgodnienia szeregu punktów między samymi rządami sojuszniczymi. Punkty te odnoszą się w szczególności do wypadków, w których stwierdzono uchybienia ze strony Niemiec, które pociągną za sobą ewentualne sankcje. Niemniej przeto nie należy ignorować faktu, że rząd niemiecki jest bezpośrednio zainteresowany w sposobie ujęcia kwestji sankcji, z uwagi na pożyczkę jako konieczny warunek wykonania planu Dawesa. Z kwestją pożyczki znowu łączy się sprawa zaufania biorących udział w tej pożyczce, którzy chcą mieć pewność, że równowaga życia ekonomicznego Niemiec nie zostanie naruszona wskutek jakiejś nieprzewidzianej akcji ze strony jednego z mocarstw. Z tego powodu postanowienia, jakie w wypadkach konieczności zastosowania sankcji powezmą zgodnie sojusznicy, powinny być komunikowane rządowi niemieckiemu w sposób, któryby mu umożliwił wynikającą stąd potrzebę porozumienia się z bankierami.

Jakkolwiek z charakteru środków, które zastosować należy przy wprowadzeniu w życie programu Dawesa, wynika potrzeba zawarcia trzech oddzielnych porozumień, to jednak należy połączyć wszystkie trzy wspomniane już porozumienia w jedną całość i po złożeniu podpisów dołączyć tę całość w formie aneksu do ostatecznego aktu lub protokułu konferencji. W sprawozdaniu rzeczoznawców prawniczych wskazano na wstępie, że konsekwencją wspomnianych wyżej trzech porozumień będzie wystosowanie zaproszenia do komisji odszkodowań i do rządu niemieckiego dla dania im możności wypowiedzenia się w kwestjach ich dotyczących. *Sprawozdanie przyjęte zostało przez plenum konferencji*, poczem postanowiono, że natychmiast po uzgodnieniu między sojusznikami zapatrywań co do punktów, w których konieczność porozumienia wynika z rzeczowego sprawozdania, premjerzy Belgji, Francji i Anglji, oraz pierwsi delegaci Włoch i Japonji, w porozumieniu z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, *prześlą zaproszenie do rządu niemieckiego o wysłanie do Londynu delegacji dla wzięcia udziału w dyskusjach*. Jednocześnie powzięto decyzję skierowania podobnego zaproszenia do komisji odszkodowań, która również weźmie udział w dyskusjach londyńskich.

Paryż, 28 lipca. (PAT.). Na posiedzeniu szefów 5-ciu głównych delegacji, które odbyło się dziś rano, nie powzięto żadnej decyzji co do zaproszenia delegatów niemieckich na konferencję londyńską. Termin przybycia delegatów niemieckich do Londynu będzie ustanowiony przez premjerów państw sojuszniczych po uzyskaniu zgody w łonie konferencji.

Na posiedzeniu komisji I-ej, które odbyło się dzisiaj rano, pułkownik Logan, obserwator amerykański w komisji odszkodowań, przedstawił nowe propozycje. Co do tych propozycji, redaktor dyplomatyczny Havasa jest w możności wskazać główne wytyczne, które są następujące: Do projektu, przygotowanego przez komisję dla uchybień i sankcji, dodano następujące postanowienia: Rząd niemiecki i komisja odszkodowań wyznaczyliby przedstawicieli, którzy podejmą układy z bankierami, w celu określenia na zasadzie wspólnego porozumienia warunków pożyczki. Rzeczoznawcy francuscy przyjęli w zasadzie tę propozycję, jako zgodną z traktatem, ale rzeczoznawca angielski, Snowden, sprzeciwił się jej.

SKŁAD DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Wiedeń, 28 lipca. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina że w skład delegacji niemieckiej na konferencję londyńską wejdzie zapewne również pruski prezydent ministrów Braun. W ten sposób w składzie delegacji będą reprezentowane trzy wielkie partje Reichstagu, gdyż oprócz social - demokraty Brauna, w skład delegacji wchodzą także Stresemann i Marks.

PODRÓŻ HUGHESA.

Londyn, 28 lipca. (PAT.) Jak podaje „Times". Hughes przyjeżdża we wtorek do Paryża.

Paryż, 28 lipca. (PAT.) „Petit Parisien" dowiaduje się, iż sekretarz stanu Hughes, po pobycie w Paryżu, uda się do Brukseli.

UKŁADY Z M.I.C.U.M.

Essen, 28 lipca. (PAT.) Dziś rozpoczynają się pertraktacje między przedstawicielami komisji sześciu a M.I.C.U.M.

Pakt gwarancyjny.

W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

Paryż, 28 lipca. (PAT.) Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia izby znajduje się sprawa ratyfikacji paktu w sprawie wzajemnej pomocy, opracowanego przez Ligę Narodów. Projekt tego paktu został, jak już wiadomo, przyjęty w sobotę przez odnośną komisję parlamentu.

W tutejszych kołach politycznych wyrażają przekonanie, że ratyfikacja wspomnianej konwencji będzie wypadkiem niezmiernie doniosłym ze względu na odbywającą się obecnie konferencję londyńską i na przypuszczalny udział w niej delegacji niemieckiej, która oskarżać będzie niewątpliwie Francję o militaryzm.

Opozycja S. H. S. u steru rządów.

Gabinet Dawidowicza.

Belgrad, 28 lipca. (PAT.) Król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu przywódcy bloku opozycyjnego Davidoviczowi. Davidoviczowi udało się utworzyć gabinet tak szybko, iż już wczoraj wieczorem król podpisał dekrety nominacyjne nowych ministrów. Zaprzysiężenie nowych ministrów odbędzie się jutro przed południem.

LISTA GABINETU.

Wiedeń, 28 lipca. (PAT.) Wedle doniesienia z Białogrodu, lista nowego gabinetu przedstawia się następująco: prezes ministrów Davidowic, minister spraw zagranicznych Marinkovic, minister finansów Spaho, oświaty Korosec, wojny gen. Hadic, wewnętrznych Petrovic, komunikacji Suenik, sprawiedliwości Krasnic

Białogród, 28 lipca. (PAT.). W związku z objęciem steru rządu przez Dawidowicza dzienniki poranne dowiadują się, że obecny gabinet w Białogrodzie będzie kontynuował dotychczasową politykę zagraniczną, zmierzającą do utrzymania pokoju na Bałkanach i w Europie, stosując ją w duchu polityki, prowadzonej przez Herriota i Mac Donalda.

POLITYKA POROZUMIENIA 3 NARODÓW SŁOWIAŃSKICH.

Białogród, 28 lipca. (PAT.). Minister oświaty w nowym gabinecie, dr. Korosec, jest równocześnie wiceprezesem gabinetu. Nowy rząd prawdopodobnie jeszcze z końcem tego tygodnia lub z początkiem przyszłego zwoła posiedzenie Skupczyny. W dziedzinie polityki wewnętrznej rząd uprawiać będzie politykę porozumienia między Serbami, Chorwatami i Słoweńcami.

Rewolucja w Brazylji.

POWSTAŃCY OPUŚCILI ST. PAULO.

Waszyngton, 28 lipca. (PAT.) PR. Tutejsza ambasada brazylijska ogłasza oficjalny komunikat, zawiadamiający o tem, że wojska powstańcze ewakuowały St. Paulo. Miasto obecnie zajęte zostało przez wojska rządowe.

Londyn, 28 lipca. (PAT.) Z Brazylji donoszą, iż wojska rządowe bombardowały z aeroplanów stanowiska powstańców. Wojska rządowe poczyniły znaczne postępy, zdobyły wiele karabinów maszynowych i amunicji oraz wzięły do niewoli 60 powstańców.

Pacyfistyczne manifestacje w Niemczech.

Mannheim, 28 lipca. (PAT.) Wczoraj w Manneheim oraz Ludwigshafen, z okazji 10-tej rocznicy wypowiedzenia wojny, odbyła się manifestacja pod hasłem „Nigdy więcej wojny".

Umowy polsko-niemieckie w Lidze Narodów

Genewa, 28 lipca. (PAT.). Wśród 31 traktatów, układów i umów, złożonych w ostatnich dniach przez rząd niemiecki w sekretarjacie Ligi Narodów dla opublikowania i zarejestrowania, znajduje się między innemi szereg układów, które pozostają w związku z konwencją niemiecko - polską, dotyczącą G. Śląska, albo też z uregulowaniem niezałatwionych dotychczas kwestji prawnych między Niemcami a Polską z tytułu odstąpionych Polsce terytorjów w Prusach Wschodnich.

Po zabójstwie konsula amerykańskiego

ULTIMATUM AMERYKAŃSKIE.

Wiedeń, 28 lipca. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że departament stanu wystosował do rządu perskiego notę, grożącą zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Persją, jeżeli rząd perski nie da zadośćuczynienia za zamordowanie konsula amerykańskiego w Persji.

Zamordowanie redaktora rosyjskiego w Sofji.

Sofja, 28 lipca. (PAT.) Wczoraj wieczorem zamordowano redaktora rosyjskiego pisma „Russ" Kalinkowa, który był monarchistą. Przypuszczają, że morderstwa dopuścili się komuniści, aczkolwiek nie jest wykluczone tło osobiste.

Wybuch w kopalni.

200 GÓRNIKÓW ŻYWCEM ZAGRZEBANYCH.

Nowy Jork, 28 lipca. (PAT.) W kopalni w Gattes, w stanie Pensylwanja, nastąpił silny wybuch gazów. 200 górników zostało zasypanych.

Pomyłki w aptece Kasy Chorych nie było.

Kasa Chorych m. Warszawy nadsyła nam następujące sprostowanie:

Dnia 19 b. m. niektóre dzienniki warszawskie zamieściły wiadomość o rzekomej pomyłce apteki Kasy Chorych Nr. 4 przy ul. Żytniej, skutkiem której dwie kobiety miały ulec jakoby zatruciu

Wiadomość ta, oparta na niesprawdzonych faktach, okazała się bardzo nieścisłą i nieodpowiadającej prawdzie.

Po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia w tej sprawie i zbadaniu obu chorych przez

doktora Ruszczyckiego stwierdzono, przedewszystkiem, że podany fakt wyrwania chorej Marczakowej butelki z lekarstwem przez aptekarza i wydania jej wkrótce innego lekarstwa wcale nie miał miejsca.

Pani Marczakowa, lekarstwo, co do którego miała wątpliwości, oddała dr. Wejsowi i otrzymała od niego inną receptę, według której sporządzono i wydano jej w aptece nowe lekarstwo, ściśle sporządzone według recepty dr. Wejsa. Lekarstwo to nie zawierało żadnych środków trujących.

Nadto dr Ruszczycki skonstatował, że żadnego otrucia nie było, torsje zaś były wywołane spożyciem artykułów spożywczych nienależytej jakości i w nadmiernej ilości, a niewłaściwe użycie lekarstwa (za prędko po jedzeniu i w zbyt małej ilości wody) jedynie je przyspieszyło.

Podobnież dr. Ruszczycki stwierdził, że całe to zajście zostało spowodowane znacznem podrażnieniem systemu nerwowego u obu pacjentek, chorujących na wątrobę i że pomyłki aptekarza w danym wypadku nie było.

Straszna katastrofa samochodowa

W niedzielę ubiegłą rano wyruszyła z Warszawy autem wycieczka, złożona z redaktora Stpiczyńskiego, pprokuratora Maurycego Bernsteina, Bronisławy Ostrowskiej, znanej poetki i męża jej art. rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego. W samochodzie siedział ponadto szofer Stanisław Pastuch, który jednak sam auta nie prowadził; kierował właściciel samochodu pprok. Bernstein. Około Garwolina, kiedy pprok. Bernstein usiłował wyminąć obok jadący samochód, nagle dostrzegł przed sobą stertę szosowych kamieni. Jedno przesunięcie kierownika i auto z całym impetem skierowało się w bok. Na nieszczęście z drugiej strony drogi również była usypana sterta kamieni, których wśród pyłu nie dostrzegł p. Bernstein. Samochód wpadł na kamienie, wzniósł się do góry na przednich kołach i upadł na bok. Siłą uderzenia został wyrzucony na kamienie szofer, który poniósł śmierć na miejscu. Reszta jadących odniosła mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Rannym pośpieszyli z pomocą żołnierze z pobliskich koszar autokolumny. Pierwsze opatrunki założono im w szpitalu w Garwolinie. P. Bernstein uległ złamaniu nogi i miednicy oraz ciężkim, wewnętrznym uszkodzeniom; rannego przewieziono do lecznicy „Omega" w Warszawie. Poddano go wczoraj operacji, która udała się zupełnie. Resztę ofiar nieszczęśliwego wypadku odwieziono do domu; stan ich nie jest groźny. Red. Stpiczyński ma złamany obojczyk i ogólnie jest potłuczony; tak samo pan Ostrowski, natomiast jego żona wyszła prawie cało z katastrofy.

„Dzień propagandy" na prowincji

SANDOMIERZ.

(Kor. własna)

W dniu propagandy P. P. S., po zjeździe służby folwarcznej, na którym tow. M. Starba złożył sprawozdanie ze Zjazdu Krajowego Zw. Zaw. Rob. Rolnych — odbyło się zebranie członków i sympatyków P. P. S. Na zebraniu referował tow. M. Starba, poczem uchwalono przez aklamację rezolucję C. K. W., wznosząc okrzyk „Niech żyje P. P. S."!

Po przemówieniu tow. Starby zabierali głos poszczególni towarzysze, solidaryzując się z jego przemówieniem i wznosząc okrzyki na cześć naszej partji.

Prowincja.

CHODECZ.

(Kor. własna)

W Chodeczu, pow. włocławski, odbył się na rynku w niedzielę 27 b. m. wiec sprawozdawczy tow. posła *Zygm. Piotrowskiego*. Przewodniczył wiecowi tow. *J. Kuźmiński* z Włocławka. Dwugodzinnego przemówienia wysłuchało przeszło 700 robotników rolnych, bezrolnych, małorolnych i mieszczan, którzy oświadczyli się za stanowiskiem posłów z P.P.S. w Sejmie. Ustępy przemówienia o zachłanności kleru i jego antypaństwowych wystąpieniach przyjmowane były z oburzeniem pod adresem kleru.

Powstały w ostatnich czasach komitet P.P.S. w Chodeczu rozwija energiczną działalność.

TARNÓW.

(Kor. własna)

Staraniem tarnowskiego komitetu P.P.S. odbyło się wielkie zgromadzenie w stolicy okręgu pos. Witosa w dniu 20 lipca, na dziedzińcu Domu Ludowego. Licznie przybyli robotnicy i włościanie pow. tarnowskiego. Wiec zagaił tow. prof. *K. Ciołkosz*, przewodn. tow. *Łachecki*, o bezrobociu i ofensywie kapitału przemawiał tow. pos. *Zygmunt Piotrowski*.

Zgromadzeni w liczbie blisko 1.000 robotników i robotnic jednogłośnie przyjęli rezolucję, piętnującą obłudę chadeków, żądającą wydajnej pomocy od Rządu dla bezrobotnych i uchwalającą pełne zaufanie dla Z. P.P.S. Przebieg wiecu był imponujący.

BOSTYŃ.

(Kor. własna)

W czwartek dn. 24 bm. odbyło się w Bostyniu pow. łuniniecki zgromadzenie pod gołem niebem. Do 500 zgromadzonych chłopów i robotników białoruskich przemawiali tow. tow. poseł *Wolicki* i *Witkowski*. Z entuzjazmem zgromadzeni przyjęli rezolucję, zawierającą wyrazy czci dla klubu parlamentarnego polskich socjalistów za dzielną obronę praw narodu białoruskiego.

Posłom mniejszościowym wyrażano potępienie za okazywanie chęci zaprzedania narodu białoruskiego zbirom bolszewickim.

Po odśpiewaniu pieśni rewolucyjnych w języku polskim i białoruskim zgromadzeni z otuchą rozchodzili się do domów. *Kresowiak.*

Ruch robotniczy

Z życia partji

WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

We wtorek, dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I p., odbędzie się zebranie. Proszone są o niezawodn i punktualne przybycie towarzyszki, zarejestrowane w partji. Sprawa b. ważna.

ODCZYT TOW. DR. BUDZIŃSKIEJ-TYLICKIEJ.

Tegoż dnia i w tej samej sali o godz. 8-ej wiecz. staraniem Wydz. Kobiecego tow. dr. Budzińska-Tylicka po powrocie z Ameryki wygłosi odczyt p. t. „Sprawa robotnicza w Ameryce i emigracja polska". Wstęp wolny dla wszystkich.

Baczność! Wszyscy bez wyjątku członkowie **Komitetu Kolejowego P. P. S.** oraz mężowie zaufania, pod rygorem partyjnym winni przybyć na posiedzenie w dniu 30 lipca r. b. w środę o godz. 6-ej do lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. Sprawa nadzwyczajnej wagi.

we wtorek, dn. 29 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska — o godz. 7 w. w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Koło Tramwajarzy P.P.S. O godz. 7 w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Koła Tramwajarzy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

we środę, dn. 30 b. m.

Dzielnica Starówka — o godz. 7 w. w lokalu Rycerska 4—6 tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. **„Sanacja a bezrobocie".**

Baczność Pocztowcy! O godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Pocztowej Org. P.P.S. i sympatyków. Na porządku dziennym: 1) Referat polityczny, 2) sprawy zawodowe, 3) wolne wnioski. Towarzysze stawcie się licznie.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Podkomitet kolejowy prawobrzeżny — o godz. 6 pp. w lokalu Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie prawobrzeżnego podkomitetu kolejowego.

W czwartek, dn. 31 b m.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 popoł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Komitetu dzielnicy. Wzywa się członków Komitetu, aby przybyli punktualnie, pod rygorem partyjnym.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W środę, dnia 30-go b. m., o godz. 6-ej wiecz., w lokalu Rady, Warecka 7, odbędzie się zebranie Wydziału Warsz. Rady Zw. Zawodowych. Prezydjum prosi o punktualne przybycie tow. tow. Szczypiorskiego, Preissa, Pruszyńskiego, Staniocha, Krupę, Ulickiego, Dobieckiego, Podniesińskiego, Głażewskiego i Kurowskiego.

Ze Zw. Prac. Instytucji Użyt. Publ. w Polsce. W czwartek, dn. 31 lipca r. b., o godz. 9 rano, w lokalu Oddziału Związku Warszawa 4 (Teatry), przy ul. Długiej 25, odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Oddział 4 (Pracowników Teatralnych). Na porządku dziennym: Zawarcie umowy zbiorowej z Dyrekcją Teatrów Miejskich.

Wszyscy członkowie (Pracownicy Teatrów Miejskich) proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Ze Zw. Prac. Instytucji Użyt. Publ. w Polsce. W dn. 4 sierpnia r. b., w poniedziałek, o godz. 6 popoł., w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia; 2) sprawozdanie Sekretarjatu: a) ogólne, b) kasowe; 3) akcja ekonomiczna; 4) zwołanie Zarządu; 5) Sekretarjaty Okręgowe; 6) wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw wszyscy towarzysze, członkowie Komitetu, proszeni są o punktualne i konieczne przybycie

Baczność Robotnicy Budowlani! Z powodu strajku robotników budowlanych i ziemnych w Przemyślu — należy Przemyśl omijać!

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Sekretarjat Oddziału Warszawskiego T. U. R. podaje niniejszym do wiadomości, że, począwszy od dnia 24.VII, czynny będzie tylko w poniedziałki, środy i piątki od 5 — 7 po poł.

Wycieczki tatrzańskie.

Zarząd Główny T. U. R. urządza w sierpniu 5-cio dniową wycieczkę w Tatry, połączoną ze zwiedzaniem Krakowa

Wyjazd we wtorek, 12-go sierpnia r. b. wieczorem, w środę przed południem zwiedzanie w Krakowie Wawelu, Muzeum Narodowego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i t. d. Przyjazd do Zakopanego w środę wieczorem.

W Zakopanem zostają urządzone dwie wycieczki: dla słabszych i silniejszych. Uczestnicy łatwiejszej wycieczki nocują przez cały czas w Zakopanem, zwiedzając w Zakopanem Muzeum Tatrzańskie, Papiernię, Szkołę Przemysłu Drzewnego i t. d. Pozatem program łatwiejszej wycieczki przedstawia się, jak następuje: Pierwszy dzień — Czerwone Wierchy i Giewont; drugi dzień — Dolina Kościeliska przez Miętusią; trzeci dzień — Czarny i Zmarzły Staw; czwarty dzień — Doliny okoliczne — Białego, Sarnia Skała, Strążyska, Łysanki

Druga wycieczka, trudniejsza, wyruszy pod kierownictwem posła Czapińskiego na czeską stronę. Pierwszy dzień — przez Liljowe i Zawory do Koprowej Doliny na noc; drugi dzień — przez Dolinę Niewcyrki, Stawy Terjańskie, Szczyt Furkotu, Dolinę Młynicy do Jeziora Szczyrbskiego na noc; trzeci dzień: Popradzki Staw, Mięguszowiecka Dolina, Rysy do Morskiego Oka na noc; czwarty dzień — przez Dolinę Pięciu Stawów i Kozią Przełęcz albo Zawrat do Zakopanego.

Odjazd do Warszawy niedziela, 17-go sierpnia r. b., wieczorem

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 50 złotych, t. j. przejazd i noclegi 35 zł., żywność na 5 dni około 15 zł. Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie T.U.R. Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T.U.R. (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5 — 7 wiecz.), opłacając na rachunek kosztów 15 złotych. Zapisy z prowincji wraz z zadatkiem i imienną listą uczestników nadsyłać należy jak najspieszniej.

„Dla inwalidów wojennych i inwalidów pracy".

Pod powyższym tytułem Międzynarodowe Biuro Pracy wydało świeżo książkę, która przyniesie zapewne wiele korzyści inwalidom wojennym, ofiarom nieszczęśliwych wypadków przy pracy, instytucjom ubezpieczeniowym od wypadków przy pracy, od kalectwa i t. d. oraz tym, którzy się interesują zagadnieniem inwalidów.

Dzieło to powstało z inicjatywy „Międzynarodowej Konferencji przedstawicieli wielkich związków wojennych", która odbyła się w Genewie w 1921 r. i która zajmowała się rozmaitemi sposobami zbierania i udzielania informacji dotyczących najlepszych aparatów ortopedycznych i protez, a przedewszystkiem takich aparatów, któreby powiększyły zdolność do pracy inwalidów i ułatwiłaby im ponowne zajęcie się rzemiosłem.

Na żądanie tej konferencji M. B. P. postanowiło wydać książkę omawiającą w szczegółach tą sprawę i w tym celu zwróciło się o współpracę do dr. Florent Martin, dyrektora instytutu technicznego i naukowego protez i aparatów dla inwalidów, założonego w Brukseli w 1921 r. przez „Stały Komitet Zjednoczony dla rozpatrywania spraw dotyczących inwalidów wojenych".

W dziele tym autor dowodzi, że używanie aparatów przez inwalidów jest ważnym czynnikiem w uzyskaniu przez nich większej zdolności do pracy zawodowej. Autor stwierdza również, że za pomocą kuracji ortopedyczenej oraz odpowiednich i opracowanych z punktu widzenia naukowego aparatów, większość inwalidów może odzyskać znaczną część utraconych zdolności do pracy, a czasem nawet pracować w swym zawodzie nie gorzej, niż dawniej.

Dzieło to, bogato ilustrowane, omawia kolejno rozmaite aparaty używane w poszczególnych państwach dla poszczególnych rodzajów kalectwa.

Z sądów.

EKSMISJA KAMIENICZNIKA.

Podaliśmy niedawno sprawozdanie sądowe ze sprawy o nadużycia gwałty i bezprawia kamienicznika Zajkowskiego w Zielonce, który przy pomocy dozorcy Nałkowskiego powyrywał zamki w mieszkaniu lokatora i sam wprowadził się do lokalu.

Sąd pokoju 27 okręgu m. Warszawy skazał Nałkowskiego, ślepe narzędzie kamienicznika, na areszt bezwzględny, oncgdaj zaś Sąd, pod przewodnictwem sędziego J. Urbanowicza, postanowił:

1) wyeksmitować Stanisława Zajkowskiego z nieprawnie zajętego lokalu w jego własnym domu w Zielonce;

2) wprowadzić do tego lokalu lokatora Cz. H-go;

3) przysądzić kosztów sądowych 15 zł.

Głosy czytelników.

Dobroczyńcą z cudzej kieszeni.

Na szosie, prowadzącej z Warszawy do Konstancina, zapadł się stary, zbutwiały most. Do czasu naprawienia pozostaje tylko droga okrężna, prowadząca przez grunty, gdzie mieści się papiernia p. Natansohna. Naturalnie p. Natansohn musiał oddać do użytku publicznego swoją drogę, ale, jako że niedarmo w żyłach jego krew bankierska płynie, ze strony finansowej przystąpił do rzeczy i u wrót do swych posiadłości ustanowił rogatkę. Za każdy przejazd autem czy powozem opłacać trzeba 10 złotych, za co wydawane są kwity, gdzie zaznaczone jest, że opłata idzie na rzecz budowy szkoły powszechnej. Jakkolwiek chwali się panu Natansohnowi że nie zabiera rogatkowego do własnej kieszeni, to jednak jakiem prawem chce być filantropem z cudzej kiesy, i to tak „hojnym". Co więcej przykład p. Natansohna jest wielce zaraźliwy i już sąsiad jego, młynarz, przez którego grunta też obecnie należy przejeżdżać, każe płacić sobie 3 złote; ten mniej jest filantropijny i z całą otwartością ipeniądze zbiera dla samego siebie.

A starostwo czy też województwo warszawskie, choć wiedzą o tem wszystkiem doskonale, milczą. Po cóż więc egzystują, jeżeli nawet tak krzyczących nadużyć poskromić nie potrafią, a może nie chcą.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—26.40
Funty angielskie za 1—22.79
Floreny holend. za 100—198.50
Kor. czesko—słow. za 100 15.40
Franki szwajc. za 100—95.42 i pół
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.47
Franki belgijskie za 100—23.85

Rozmaitości.

Czem zajmują się bezrobotni w Rosji sowieckiej?

„Zwiezda" bolszewicka, wychodząca w Mińsku, pisze: „Obecnie toczy się na Ukrainie energiczna walka przeciw używaniu ordynarnych słów i wyrażeń. Niedawno w Charkowie odbyła się olbrzymia demonstracja **bezrobotnych**, którzy z hasłami: „Precz z brudnemi wyrażeniami", „Plugastwa hańbią waszych rodziców, zniszczcie je" — przeszła po mieście".

Akcja przeciwko ordynarnym wyrażeniom godna jest najwyższej pochwały i przydałaby się [illegible]

że u nas. Ale żeby bezrobotni nie mieli nic pil.n.ejszego do roboty, jak demonstrować na rzecz przyzwoitego wysławiania się — to tylko możliwe w Bolszewji, w tym kraju głodu, chorób i „dobrych obyczajów".

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18, najniższa 14.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura bez większych zmian, zachmurzenie duże, miejscami deszcz, umiarkowane wiatry z kierunków południowych

Ukarany za odmowę jazdy. Oddział ruchu kołowego Komisarjatu Rządu odebrał dorożkarzowi, Henrykowi Cywińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Grodzieńskiej Nr. 10, prawo jazdy na 10 dni za to, że odmówił pasażerowi jazdy. (v).

O numery dla rowerów. Po długiej przerwie, spowodowanej przejmowaniem funkcji przez magistrat od Komisarjatu Rządu, urząd przemysłowy magistratu m. st. Warszawy zacznie wydawać od 1 sierpnia numery na rowery. W pierwszym rzędzie otrzymają numery rowerzyści niemający ich zupełnie, następnie dopiero odbędzie się zamiana numerów 1923 r. na numery 1924 r. Nieposiadający numerów muszą składać podania z załączeniem wyciągu z ksiąg ludności i zaświadczeniem Klubu Cyklistów na Dynasach o umiejętnej jeździe. Od 10 sierpnia rozpoczną kontrolę rowerów władze policyjne, tak, że do tego czasu rowerzyści mają czas na wykupienie numerów. (v.).

Wystawa prasy polskiej w Konstantynopolu. Informacja Prasowa Polska, Bracka 7, w Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich, przypomina niniejszem redakcjom gazet i czasopism, które dotychczas nie zgłosiły swego udziału w pokazie prasy na wystawie polskiej w Konstantynopolu, iż termin ostateczny nadsyłania numerów pokazowych pod adresem Inf. Pras. Polskiej upływa w południe, dn 30 lipca.

Udział w wystawie prasy, za pośrednictwem Inf. Pras. Polskiej, bezpłatny. Należy nadsyłać tylko parę numerów, możliwie okazalszych.

Czarna Kawa w Klubie Urzędników Państwowych. Zarząd Klubu Urzędników Państwowych, Nowy Świat 67, — zawiadamia swoich członków i ich rodziny, że w sobotę, dn. 2 sierpnia, odbędzie się „Czarna Kawa". Początek o 8-ej wiecz. Informacji udziela Kancelarja codziennie od godz. 2 do 8 wiecz.

Z Państwowego Instytutu Dentystycznego. Dyrekcja Państwowego Instytutu Dentystycznego podaje do wiadomości, że Kancelarja tego Instytutu (ul. Marszałkowska 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na rok akademicki 1924/25 od dn. 1 września do dn. 15 września r. b. Do podań należy dołączyć: 1) świadectwo maturalne w oryginale, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo obywatelstwa, 4) życiorys własnoręcznie napisany, 5) trzy fotografje.

Początek roku akademickiego 15 września 1924 r Kurs nauk 4-letni.

W wypadkach posiadania świadectwa dojrzałości szkół rosyjskich należy takowe przedłożyć Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Departament Szkół.

Miejsca na Akademickich Kolonjach Letnich. Centrala Akademickich Bratnich Pomocy niniejszem podaje do wiadomości Sz. Koleżanek i Kolegów, iż w Kolonji letniej imienia Leona Papieskiego w Drobinie na miesiąc sierpień są wolne miejsca: dla Koleżanek 4, dla Kolegów 5. Zgłaszać się do biura Centrali przy ul. Kopernika 41 w godz. 9 — 15.

Zapisy na regaty w Gdyni. Oddział Ligi Żeglugi Polskiej w Gdyni przyjmuje zapisy na tegoroczne regaty w Gdyni jeszcze do 3 sierpnia r. b. i po tym terminie żadne zgłosznia uwzględniane nie będą.

Wieczorowa Szkoła Handlowa Dokształcająca wyższego typu Zw. Zaw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy, ul Sienna Nr. 16, subsydjowana przez Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ., rozpoczyna przyjmowanie zapisów dn. 4 sierpnia r. b. Kurs nauk dwuletni. Na kurs I-szy przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli przynajmniej 3 klasy szkoły średniej lub 7-klasową szkołę powszechną. Wykłady odbywają się cztery razy w tygodniu w godz. 7 — 10 wiecz

Zapisy przyjmować będzie kancelarja Szkoły codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, w godz. 7 — 9 wiecz. w gmachu Związku przy ul. Siennej Nr. 16, II piętro, tel. 7-10

WYPADKI.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA I POŻAR SAMOCHODU.

Terenem dwuch tragicznych wypadków była wczoraj o godz. 5 popoł. ul. Zakroczymska. Od strony mostu kolejowego jechały dwa samochody. Pierwszy — ciężarowy, naładowany skrzyniami z jajami, należący do Towarzystwa dla zbytu drobiu i jaj (Grzybowska 19), prowadzony przez szofera Andrzeja Janczaka, drugi — osobowy (próbny), prowadzony przez szofera Stanisława Tondzisa

Szofer ostatniego samochodu, chcąc wyminąć pierwszy, zawadził przy mijaniu o przednie koło samochodu ciężarowego z taką siłą, że szofer Janczak wypuścił kierownik z ręki i wskutek tego samochód wjechał na chodnik, zawadził ramą przechodzącą wówczas 7-letnią Stefanję Felszównę (Wójtowska 1) i przygniótł ją do ściany. Przygniecenie było tak silne, że dziewczynka poniosła śmierć na miejscu z powodu pęknięcia jamy brzusznej i zgniecenia klatki piersiowej. Po chwili ktoś z przechodniów czy też jakiś ulicznik rzucił zapałkę na rozlaną ze zbiornika benzynę, wskutek czego samochód w jednej chwili stanął w płomieniach. Na ratunek przybył nalewkowski oddział straży, który pod kierunkiem komendanta straży, p. Dutkiewicza pożar wkrótce ugasił. Spaliła się tylko przednia część samochodu z siedzeniem oraz 3 skrzynie z jajami, nadto dwie skrzynie uległy częściowemu uszkodzeniu

Z braku opieki. 3-letnia Wacława Bazga, pozostawiona chwilowo bez dozoru w domu przy ul. Miedzianej Nr. 9, napiła się esencji octowej. Ofierze braku opieki rodzicielskiej udzielił pomocy lekarz dyżurny w ambulatorjum Pogotowia.

Za 10 zł. dostał się do kozy. Stefan Niciński (Smolna 6) kupował owoce na targu na Ordynackiem Nagle w tłoku poczuł on cudzą rękę w swojej kieszeni, a po chwili zauważył oddalającego się młodzieńca, który jak się okazało skradł 10 zł. Niciński pogonił za uciekającym. Do pościgu przyłączył się posterunkowy, który ujął złodzieja na Nowym Świecie 64 w bramie, odprowadził do X komisarjatu. Tam ustalono, że ujętym jest 19-letni Moszek Markus (Gęsia 63), złodziej kieszonkowy, karany już trzykrotnie za kradzieże domem poprawy i więzieniem.

Epidemja zamachów samobójczych. Z braku pracy i środków do życia usiłował popełnic samobójstwo przez otrucie się kwasem solnym robotnik bez zajęcia, 23-letni Andrzej Szymańczak, zamieszkały przy ul. Siewierskiej Nr 7, na Ochocie. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— Szeregowiec 36 pułku piechoty, 22-letni Teodor Hoffman, napił się jodyny w celu samobójczym na Krakowskiem Przedmieściu przed apteką K. Wendy. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperata do szpitala Ujazdowskiego

— W mieszkaniu własnem przy ul. Siennej Nr. 18 napił się esencji octowej w zamiarze samobójczym robotnik, 27-letni Konstanty Łącki, którego lekarz Pogotowia pozostawił na miejscu.

— Na rogu ul. Grzybowskiej i Żelaznej napił się jodyny w celu samobójczym pracownik P.K.O, 18-letni Stefan Cieślicki (Łucka 26), którego Pogotowie przewiozło do domu.

Skok do Wisły. 19-letni Jan Zabrodzki (Marjensztadt 6), robotnik, w zamiarze samobójczym skoczył z mostu Kierbedzia do Wisły. Desperat upadł na tak płytką wodę, że nie mógł się utopić, natomiast potłukł się ogólnie. Na ratunek desperata pospieszył z przystani łodzią Józef Ratyłos (Nowy Zjazd 1), który przewiózł niedoszłego samobójcę na przystań, gdzie udzielił mu pomocy lekarz Pogotowia, poczem przewieziono go do domu

Samobójstwo przez utonięcie. 21-letni Wolf Gartensztein, stolarz, zamieszkały przy ul. Nowolipie 66, wyszedł z domu dn. 24 b. m. i więcej nie wrócił. Rodzina zaczęła poszukiwać zaginionego w urzędach policyjnych i szpitalach, lecz bez skutku Wczoraj rano w łasze wiślanej, między śluzą, a miejscem budowy mostu węzła kolejowego, wypłynęły zwłoki nieznanego mężczyzny. Topielec był ubrany w garnitur ciemny. Przy topielcu znaleziono na sznurku uwiązanym na szyi kartkę z nazwiskiem i adresem, a mianowicie: „Wolf Gartensztein (Nowolipie 66)". Denat pozostawał bez pracy sześć tygodni. Domownicy nie mogą ustalić przyczyny samobójstwa.

Samobójstwo zredukowanego konduktora. W dyżurce konduktorskiej na stacji Warszawa—Praga na Pelcowiźnie powiesił się na pasku umocowanym na klamce 42-letni Wawrzyniec Piechal (Budowlana 7), zredukowany konduktor kolejowy. Gdy pracownicy kolejowi ujrzeli i zdjęli wiszącego, wszelki ratunek okazał się już spóźniony. Denat pozostawił list do żony W liście tym Piechal żegna żonę i dzieci, prosi żonę, aby nie dawała mu nic do grobu, oświadcza, że co winien Polsce, to jej oddaje, wreszcie zaznaczył, że do samobójstwa skłoniła go rozpacz z powodu zredukowania go, oraz skradzenia mu 50 zł

Samobójstwo wdowy. W mieszkaniu własnem przy ul Rozbrat Nr. 7 powiesiła się w celu samobójczym wdowa, 52-letnia Emilja Lejbrandtowa, zamieszkała przy córce. Gdy domownicy zauważyli wiszącą, wszelki ratunek okazał się już spóźniony. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy.

Odpis Artykułu z gazety „Nowa Ziemia Lubelska" z dnia 9 lipca 1924 r.

Lublin targiem na drzewa i krzewy w Polsce.

Zrzeszenie Szkółkarzy Województwa Lubelskiego, mające na celu rozwój i udoskonalenie produkcji materjału sadzonkowego, tak znaczne postępy zrobiło, że dziś przystępuje do zorganizowania pierwszego targu na drzewka *) i krzewy jesienią b r. w Lublinie.

Targ ma na celu z jednej strony otworzyć szerokie rynki zbytu dla rozwijającej się produkcji i wytworzyć zdrową konkurencję pomiędzy szkółkami, która wpłynie na podniesienie jakości drzewek i krzewów, oraz na unormowanie cen na te produkty, jak również na wyrugowanie z obrotu drzewek przestarzałych, wadliwych i chorych, tak fatalnie wpływających na rozwój szkółek i ogrodu.

Targi dadzą możność w najbliższej przyszłości zorganizować szeroki wywóz zagranicę drzew i krzewów, bogacąc kraj. Z drugiej strony targi na drzewka dodadzą bodźca do sadzenia nowych sadów i ogrodów ozdobnych, do obsadzania dróg, ułatwiając wybór i nabycie najprzedniejszego materjału.

Województwo Lubelskie posiada wyjątkowe warunki i tradycję dla rozwoju ogrodnictwa wogóle, a szkółkarstwa w szczególności **).

Doceniając społeczne i gospodarcze znaczenie rozwoju ogrodnictwa, oraz pierwszorzędną rolę targu na drzewka i krzewy jak owocowe tak i ozdobne dla tego rozwoju, Pan Wojewoda, Dr. Stanisław Bryła i Pan Prezydent m Lublina, Czesław Szczepański, raczyli przyjąć kierownictwo Komitetu Organizacyjnego Targów, jako Prezes i Vice-Prezes. Zarząd Zrzeszenia zwrócił się do p. Wojewody St. Moskalewskiego z prośbą o poparcie Targów. Na Dyrektora odpowiedzialnego Targów został wybrany p. Stefan Skawiński, wytrawny organizator licznych targów ogrodniczych, urządzanych przez Warszawskie Tow Ogrodnicze. Na sekretarza Komitetu Organizacyjnego został wybrany p. Adam Bujalski, na członków: p. Konrad Puternicki i p. Tadeusz Trautman.

Otwarcie Targu nastąpi 10 października. Targi potrwają 4 dni

Zainteresowani Targami na drzewka i krzewy owocowe zechcą zwrócić się pod adresem Zrzeszenia Szkółkarzy Województwa Lubelskiego — Lublin skrzynka pocztowa Nr. 12.

Dopiski wyjaśniające: 10949

*) owocowe, ozdobne i leśne.

**) w Woj. Lubelskiem są położone wielkie szkółki: Podzameckie Hr. A Zamoyskiego w Podzamczu, oraz znane: W. Kleniewskiego w Lemszczyźnie, Ordynacji Zamoyskiej we Florjanie, St. Giewartowskiego w Krynicy i inne.

DOM HANDLOWY
B-cia Kleniewscy, A. Rostworowski i K. Szlenkier
Dział drzew owocowych i nasion.

Teatr i muzyka.

TEATR POWSZECHNY.

„Dudek", sztuka w 3 aktach J. Faydau. Reżys. Ał. Szarkowski.

Prócz nieskończenie wielu innych dudków, zna już Warszawa i tego „Dudka". Na korzyść ostatniego trzeba powiedzieć, że zna go ze strony stosunkowo najmilszej i najmożliwszej jeszcze do obserwowania. Tą stroną jest pikanterja, która odwraca uwagę od nieprawdopodobieństwa zachodzących sytuacji, lecz — tak było i będzie — ochota do śmiechu jest wrogiem logiki.

Dekoracje „Powszechnego" nie mogły nadać właściwego smaku tej pikantnej potrawie, trudno jednak wymagać więcej ponad realne możliwości dyrekcji. Punkt ciężkości przeniesiono więc na reżyserję i indywidualną grę artystów. Tu przeto tkwi główny czynnik powodzenia. Akcja na scenie rozwijała się we właściwem tempie, a wykonawcy poszczególnych ról wypełniali swe zadanie bardzo dobrze. Tak więc najpierwej słowa uznania należą się p. Elwing-Sarneckiej, jako Angielce (Meggy), p. Szarkowskiemu w roli żonatego donżuana, p Smoczyńskiemu, w postaci uwodziciela, tracącego nagle apetyt. P. Truszkowski doskonale przechodził perypetje nieupragnionej miłości, wstawiając jednak zbyt często swoje osobiste, dawniej już słyszane, dodatki. Na zakończenie, dodam, że p Smoczyński musi być namiętnym piechurem, gdyż nawet na scenie to jego upodobanie się zaznacza. m.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Gdy kobieta zapragnie"

Teatr Letni. Codziennie „Promienie F F" Winawera

Teatr Nowości. Codziennie „Rok bez miłości".

Teatr Komedja. Dziś premjera „Sąsiadki" Jaroszyńskiego.

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta".

Teatr im. Fredry. Dziś „Wampiry".

Teatr Praski. Dziś „Papa-papy".

Teatr „Stańczyk". Codziennie program: „Skandal na sali". „Zemsta" i „Wizyta w łóżku".

Teatr Bagatela. Codziennie „Uj, te upały".

Sport.

„Amatorzy" — „Warszawianka"

Niedzielne zawody „Amatorów" z „Warszawianką" były zupełnie nieciekawe ze względu na niewspółmierną różnicę sił. Wyniki 8:0 (4:0) naturalnie na korzyść wiedeńczyków.

OLIMPJADA.
Ostateczne wyniki.

Zawody Olimpijskie zostały zamknięte. Przy ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce przyznano Stanom Zjednoczonym (94 punkty), drugie Francji (64), trzecie Szwecji (44½), czwarte Anglji (44¼), piąte Finlandji (34). Polska zajęła b. skromne, bo 26-te miejsce, zdobywając ¼ punktu.

***

Na pociechę można zanotować sukcesy, jakie osiągnęli zawodnicy polscy pod sam koniec Olimpjady. W zawodach kolarskich, na przedbiegach Łazarski pobił Włocha, del Grosso i Łotysza, Plume, przybywszy drugi do mety. Szymczyk w następnej serji zajął pierwsze miejsce, bijąc Belga, Vernyen i Jugosłowianina, Dukanovicza. Ponadto odnieśli nasi cykliści jeszcze kilka sukcesów.

W zawodach hippicznych jeźdźcy nasi wywiązali się dobrze z zadania. W biegu o nagrodę narodów por. Królikiewicz na „Pikadorze" zajął trzecie miejsce. Przy klasyfikacji drużyn Polsce przyznano 6-te miejsce.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.